

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 27 (347)

3 LIPCA 1998 R.

CENA 1,20 ZŁ

AKADEMIA EKONOMICZNA w KRAKOWIE

ogłasza nabór

do Punktu Konsultacyjnego w Sanoku
na studia zaoczne
o profilu ekonomicznym

Dokumenty należy składać w Sekretariacie Punktu

do 25 lipca 1998 r.

I LO im. KEN w Sanoku, tel. 463-25-07

w piątki w godz 15⁰⁰-17⁰⁰, w soboty w godz 10³⁰-13⁰⁰

lub w Krakowie – Akademia Ekonomiczna do 31 lipca 1998 r.



Rada wesprze i doradzi

Decyzją wojewody krośnieńskiego Bogdana Rzończy powołana została Rada Programowa Muzeum Historycznego w Sanoku. W jej skład weszli: prof. dr hab. Barbara Dąb-Kalinowska – pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego, dr Małgorzata Kitowska-Lysiak – pracownik naukowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dr Lechosław Lameński – pracownik naukowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Stanisław Zajac – wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Zygmunt Żyłka – lekarz medycyny, przedstawiciel sanockiego samorządu, Jerzy Hejnowald – przedstawiciel Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Krośnie, Teresa Szetela-Zaucha – członkini Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Oddział w Rzeszowie, Mariola Peńkowska-Bąk – dyrektor Spółki Akcyjnej „Koronki” w Brzozowie, Benedykt Oleksy – dyrektor Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu, Stanisław Pochwała – dyrektor Muzeum Historycznego w Dukli.

Rada ma umocowanie prawne w aktach legislacyjnych Min. Kultury i Sztuki i jej kadencja potrwa cztery lata. (ra)

Dlaczego te okna są takie tanie?



PRODUCENT
Okno-Res

SANOK, Hala Targowa Ip.
tel. (0 13) 463 66 63

STAL W II LIDZE!!!

Euforia na „Wierchach”

Ubiegły sezon piłkarze Stali zakończyli na dobrym, czwartym miejscu, będąc dosłownie o krok od „medalowej” pozycji. Zaostryło to apetyty kibiców, którzy nieśmiało zaczęli mówić o awansie do II ligi. Zrazu w formie żartu, ale gdy po ubiegłorocznym zwycięstwie nad Zelmerem Rzeszów stalowcy objęli pozycję lidera, marzenia zaczęły przybierać realne kształty. Rywale nie zamierzali jednak składać bronii, zwłaszcza przemyska Polonia, która przez cały czas była dosłownie o krok za nami. Minimalny dystans poloniści utrzymali prawie do samego końca rozgrywek, dopiero ich porażki z Pogonią Leżajsk i Garbarnią Kraków, ustawiły nasz zespół w korzystniejszej sytuacji. Dla Stali najważniejszym meczem sezonu była wyjazdowa potyczka z krakowskim Kablem – do zajęcia pierwszego miejsca w grupie podopiecznym Jerzego Danily wystarczył remis (bo zwycięstwo ze słabiutką Tarnovią było wręcz pewne). I remis z Krakowa stalowcy przywieźli. Stal została mistrzem grupy małopolskiej III ligi!

Grupowe zwycięstwo nie dawało jednak automatycznego awansu do II ligi. Wobec reorganizacji rozgrywek wszystkich klas, Stal musiała rozegrać jeszcze barażowe mecze z trium-



Pod łukowską bramką często dochodziło do gorących spięć

fatorów grupy lubelskiej, drużyną Orłąt Łuków. Mecze niezwykle zaciekłe, dodajmy. Po wyjazdowym remisie 1-1, sanoczanin był w nieco korzystniejszej sytuacji, choćby ze względu na handicap własnego stadionu. Zresztą nawet obserwatorzy stwierdzili, że już w Łukowie zaprezentowaliśmy się jako zespół piłkarsko dojrzały. Potwierdziła to pierwsza połowa meczu na „Wierchach”, w której Stal niepodzielnie panowała na boisku. Jedyną bolączką była zwyczajowo słaba skuteczność naszych napastników, już do przerwy powinni byli zapewnić kibicom psychiczny komfort przed drugą odsłoną. Bramka gości była jak zamurowana.

W przerwie meczu nastąpiła niespodziewana zmiana – i to bynajmniej nie w składzie żadnej z drużyn. Czyste, słoneczne niebo nagle zastąpiły ciemne chmury, w ciągu kilku chwil rozpętała się burza z piorunami. Oczywiście znacznie podniosło to dramaturgię meczu, na mokrej murawie piłkarze walczyli jak o życie. Ulewny deszcz obudził łukowian z letargu, ale to Stal objęła prowadzenie. W 65. minucie bramkę gości kozłowaną głową „odczarował” nasz najlepszy snajper Grzegorz Kornecki. Radość prawie 2,5-tysięcznej publiczności trwała jednak krótko, już po chwili Orłąt wyrównały za sprawą Jacka Kosmal-

skiego, który wykorzystał rzut karny podyktowany za przewinienie Szymona Goldy. I choć stalowcy poderwali się jeszcze do ataku w samej końcówce, wynik nie uległ zmianie. 1-1, tak jak w Łukowie. Dogrywka.

Dokładnie w 4. minucie dogrywki stadionem targnął potężny wybuch radości. Zamieszanie pod bramką Orłąt wykorzystał ponownie Grzegorz Kornecki, zdobywając najważniejszego gola w karierze. Nie obowiązywał jednak system „złotej bramki”, więc mecz trwał dalej. Łukowianie postawili wszystko na jedną kartę, ale stalowcy uważnie kontrolowali grę, nie dopuszczając rywali do sytuacji strzeleckich. Było mniej więcej kwadrans przed dziewiętnastą, gdy sędziując to spotkanie Mirosław Ryszka z Warszawy użył gwizdka po raz ostatni. Piłkarze Stali z podniesionymi w geście triumfu rękami podbiegli do swojego boksu, by za moment utonąć w objęciach kibiców. Euforię, jaka w tym momencie zapanowała na „Wierchach” trudno opisać...

Powtórzmy zatem raz jeszcze:

STAL W II LIDZE!!!

– pierwszy raz w ponad 50-letniej historii klubu!

Bartosz Błażewicz

Jak do tego doszło - czytaj na str. 6-7.

Misski w Sanoku

Urodzaj na urodę

W Klubie Naftowca w Sanoku odbyły się wstępne eliminacje do konkursu o tytuł „Miss Polonia '99”, których organizatorem były „Wiadomości Małopolskie”. W szranki stanęło 24 dziewczęta.

Były panny z Sanoka, Jasła, Krośna, Leska, Polańczyka i innych miast naszego regionu. Najliczniej reprezentowana była grupa dziewiętnastolatek. Każda z uczestniczek musiała wyjść na scenę, przedstawić się jury, opowiedzieć o sobie, czym się zajmuje, czy zna języki obce.

– O eliminacjach dowiedziałam się kilka dni wcześniej – mówi Aleksandra z Sanoka – Do udziału w nich namówiła mnie moja instruktorka aerobiku. Temat podchwyciła moja mama, która twierdziła, że tak dla zabawy powinnam zobaczyć, jak takie konkursy wyglądają, jak mnie oceni jury – czy nadaję się, czy może mogłabym zostać modelką. Ale jak nie przejdę dalej, to tragedii nie będzie.

Po półgodzinnej naradzie jury ogłoszono, iż do ćwierćfinału konkursu zakwalifikowały się następujące panny: Katarzyna Gorgosz, Barbara Grzebyk, Aleksandra Kurasz, Małgorzata Wronowska, Teresa Tysznar, Dąbrówka Szopa, Iwona Bylica, Marzena Kiecielińska, Dorota Wójcik, Urszula Knor, Małgorzata Tymczyszyn, Anna Orybkiewicz, Dorota Gacek, Maria Wronowska, Violetta Janczak i Renata Osełkowska.

– Wybraliśmy dwanaście dziewczyn, plus cztery rezerwowe – mówi Szymon Jakubowski, członek jury – Zdania były podzielone, bowiem część jurorów była „świeża”, inni natomiast brali już udział w wyborach „Miss Polonia” i patrzyli na kandydatki nieco innym okiem. Brali pod uwagę nie tylko

sam wygląd zewnętrzny, ale też sposób bycia, zachowanie na scenie. W niektórych przypadkach o tym, która z dziewcząt znajdzie się w dalszej części konkursu, decydowały ułamki punktów. Ale jeśli chodzi o te dziewczyny, które znalazły się na czele listy – nie było żadnych wątpliwości. Osobiście uważam, że jest tutaj kilka kandydatek, które z powodzeniem mogłyby już brać udział w finale konkursu.

Tymczasem 25 lipca na lodowisku w Sanoku odbędzie się koncert finałowy, podczas którego okaże się, kto pojedzie z naszego regionu na półfinały „Miss Polonia” do Krakowa. (cdy)



Takie dziewczyny podobają się każdemu facetowi – długie nogi, zgrabne sylwetki, ładne buzie...

Drożej

Od 1 lipca podrożały rozmowy telefoniczne. Za jeden impuls (19 groszy) po doliczeniu 22% VAT-u płacimy 23 grosze. Podwyżka wynosi 5,6 proc. Jest to jedyna zaplanowana przez rząd podwyżka opłat w Telekomunikacji Polskiej SA. Wynika ona z dostosowywania opłat do struktury cen za rozmowy w krajach Unii Europejskiej.

Podrożały też połączenia CB, wszelkie informacyjne, a także usługi telefoniczne, m.in. budzenie. Nie podrożały połączenia z telefonów komórkowych, ani przeniesienie numeru w obrębie miasta.

TPSA zapowiada też znaczną obniżkę cen połączeń międzynarodowych. Ma także potanieć o 20% minuta rozmowy w II strefie (do 100 km) i o 15% w III (ponad 100 km) strefie międzymiastowej. Dokładny termin obniżek cen nie jest znany.

Od dzisiaj o 4-5 groszy na litrze wzrasta podatek akcyzowy od benzyny i oleju napędowego. Ministerstwo Finansów zapewnia, że ceny detaliczne nie wzrosną, ale specjaliści – znawcy rynku paliwowego – są odmiennego zdania. Prorokują, że po 10 lipca wzrosną ceny na stacjach benzynowych.

(ra)

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 3.07 Anatola, Jacka, Ottona i Tomasza
- 4.07 Elżbiety, Innocentego, Malwiny i Teodora
- 5.07 Antoniego, Bartosza, Filomeny i Karoliny
- 6.07 Dominika, Gotarda, Łucji i Teresy
- 7.07 Cyryla, Estery, Lucjana i Metodego
- 8.07 Edgara, Elżbiety, Prokopa i Wirginii
- 9.07 Lukrecjusza, Sywili, Weroniki i Zenona

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 4.07 *Od świętego Teodora do żniw szykować się pora*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 5.07 Dzień Spółdzielczości

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki w lipcu i sierpniu:

Wypożyczalnia – 10-17, Czytelnia – 10-17. Oddział dla dzieci – 10-16

Muzeum Historyczne (Zamek)

od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

czynne: od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela – bezpłatnie

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

- Giełda Numizmatyczna. Każda pierwsza niedziela miesiąca.

- Wystawa fotografii (sala wystawowa)

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Korporacja Literacka

- 3 lipca, godz. 17.00-18.00 – dyżur w MDK pełni Tomasz Korzeniowski

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

3-5 lipca, godz. 20.00 „Kasamowa”, USA, 15 lat

6-12 lipca, godz. 20.00 „Krzyk 2”, USA, 18 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33

ZAGÓRZ

Kino „Sokół”

4-6 lipca, godz. 17.00 „Flubber”, USA, b.o.

6 lipca, godz. 19.00 „Siedem lat w Tybecie”, USA, 15 lat

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

- Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Sposób na wakacje

Wycieczki i konkursy

W kilku podsanockich szkołach urządzono stacje nieobozowej akcji letniej. Jutro w jednej z nich, w podstawowce w Bykowcach, kończy się turnus.

Dwutygodniową akcją zorganizowała sanocka komenda hufca ZHP, szkoła otrzymała 500 zł dofinansowania. Zajęcia przeznaczone były nie tylko dla szkolnych zuchów, mogły w niej uczestniczyć wszystkie dzieci z Bykowiec.

- Dzieci myślały chyba, że zajęcia będą miały formę lekcji, ale gdy okazało się, że to zupełnie co innego, zaczęły przychodzić chętnie, niekiedy mieliśmy ponad 20 osób – chwali swych uczniów dyrektor czteroklasówki w Bykowcach Katarzyna Gaździk. – Każdego dnia zajęcia trwały po cztery godziny, zazwyczaj zabieraliśmy dzieci na wycieczki – byliśmy w Zagórz, na sanockim basenie, kilka razy w lesie. A gdy pogoda nie dopisywała dzieci sprawdzały swe umiejętności w konkursach plastycznych i sportowych. Była też dyskoteka.

(b)

Wyrazy szczerego współczucia

z powodu śmierci Ojca

panu **JANOWI PASZKIEWICZOWI**

Sekretarzowi Miasta

składa

Zespół Redakcyjny „Tygodnika Sanockiego”

Panu **JANOWI PASZKIEWICZOWI**

Sekretarzowi Urzędu Miejskiego w Sanoku

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

składają

Zarząd i Pracownicy

Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

KRONIKA POLICYJNA

* 23 czerwca skradziono rower górski marki Trek 80 o wartości 800 złotych. Właściciel zostawił go pod klatką bloku przy Alejach Szwajcarii, po czym poszedł do kolegi. Kiedy wrócił, roweru już nie było...

* W nocy z 26 na 27 czerwca włamało się po raz kolejny do hurtowni alkoholi „Muszelka” przy ulicy Okulickiego. Skradziono komputer, ok. 300 złotych w bilonie i tylko około 10 bute-

lek alkoholu. Straty wyceniono na blisko 2500 złotych.

* Również w nocy, ale z 28 na 29 czerwca włamało się do kiosku przy ulicy Lwowskiej. Sprawca, który wybił szybę, skradł jedynie czasopisma erotyczne. Straty wyniosły 70 złotych.

* W poniedziałek w Falejówce kierowca fiata cinquecento około godziny 22 potrafił idącego prawą stroną drogi 72-letniego mężczyznę. Poszkodowany przewieziony został do szpitala, gdzie stwierdzono u niego rozległe obrażenia nogi. Kierowca fiata był trzeźwy.

* Również w poniedziałek 29 czerwca, anonimowy rozmówca poinformował, iż w Sanie na wysokości delikatesów

Centrum pływają zwłoki mężczyzny. Okazało się, że jest to ciało 64-letniego Józefa F. mieszkającego samotnie przy ul. Daszyńskiego. Świadkowie widzieli go jeszcze dzień wcześniej. Nic nie wskazuje jak do tej pory na to, żeby w jego śmierci brały udział osoby trzecie.

* W środę 1 lipca, na ul. Rymanowskiej miał miejsce niegroźny na szczęście wypadek. Kierujący ladą Ludwik K. z Sanoka skręcając w ulicę Konopnickiej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu fiatowi 126p nadjeżdżającemu z przeciwnika. W wyniku kolizji obrażeń głowy doznał pasażer „malucha”. Obydwaj kierowcy byli trzeźwi.

Czarnej serii ciąg dalszy. Przed niespełna miesiącem na przejściu dla pieszych przy popularnej Alfie autobus potrafił trzy dziewczyny – jedna zmarła, stan drugiej do dziś jest bardzo ciężki. Jeszcze przez wiele dni po wypadku można było dojrzeć plonące znicze w miejscu tragedii. Dziesięć dni później wypadek na skrzyżowaniu przy Domu Dziecka, obrażeń doznała kolejna nastolatka. Teraz śmierć małego chłopca. Tragiczne wydarzenia szerokim echem odbijają się wśród społeczeństwa, świadczą o tym także telefony do redakcji. Mówicie Państwo, że musimy apelować do władz miejskich o jak najszybsze zainstalowanie świateł w szczególnie ruchliwych miejscach, że problemowi bezpieczeństwa drogowego powinno się poświęcać więcej uwagi. Władzom nie trzeba o tym przypominać. W magistracie nie urzędują przecież osoby o sercach z kamienia, to także ludzie z krwi i kości. Podobny los każdego dnia spotkać może i ich dzieci. Niestety, miejski budżet jest bezduszny, w urzędowej kasie wciąż brakuje pieniędzy, mimo że zainstalowanie sygnalizacji świetlnej planowane jest nie od dziś. Miejmy jednak nadzieję, że ostatnie tragiczne wydarzenia będą – nie tylko zresztą dla sanockich władz – impulsem do szybszych działań.

(bart)

Czarnej serii ciąg dalszy

Kolejna tragedia

Do następnego tragicznego wypadku doszło w ubiegły czwartek niedaleko cmentarza na Posadzie. Wyjeżdżający na rowerku z jednej z posesji dziewięcioletni Darek wpadł na bok jadącego poloneza. Po odbiciu się od pojazdu dziecko uderzyło głową w ciągniętą przez samochód przyczepkę. Dziecko odniosło poważne obrażenia, utraciło dużo krwi. Darek zmarł w czasie operacji. Był jedynakiem...



Sygnaly Czytelników

DZIURY, ŻE STRACH

Zadzwonili do nas Czytelnicy mieszkający na ulicy Zamenhofska na Dąbrówce. Za naszym pośrednictwem pytają co będzie z ich ulicą?

- Osiedle istnieje od piętnastu lat, a na ulicy takie dziury, że strach jeździć. Zrobione jest ze czterdzieści metrów porządnej nawierzchni, a dalej leżą krzywe płyty. Nie wspominały już o braku oświetlenia.

Na pytania odpowiada **Maria Mielnik** naczelnik Wydziału ds. Inwestycji i Remontów Kapitałnych: *- Będziemy robić to, na co mamy zabezpieczone środki w budżecie. A w tegorocznym budżecie przewidziano środki finansowe na kontynuację remontu ulicy Zamenhofska. Już w lipcu powinno rozpocząć się zdzieranie płyt i kładzenie asfaltu. Niestety na oświetlenie pieniędzy nie ma.*

(c)

Country w Lesku

Dziś i jutro (3 i 4 lipca) zapraszamy wszystkich do Leska. Przez dwa dni miasto to, stanowiąc będzie ostoję wszystkich biesiadzich kowbojów. A to za sprawą jedenastego już Festiwalu Muzyki Country, który odbywać się będzie w leskim amfiteatrze. Oprócz znanych szeroko gwiazd tej muzyki (m.in. Tomasz Szwed, Lonstar), przewidziano występy zespołów mniej znanych, co jednak wcale nie znaczy, że słabszych. Bilety na koncerty kosztują 12 złotych.

Zbyt płytko spał...

Dzień końcowych egzaminów okazał się pechowy dla Piotra R. „Oblewanie” wyników zakończył on drzemką na ławce, stając się łatwym łupem dwóch pijanych mężczyzn. Motywnym przestępstwa były buty poszkodowanego.

Zajście miało miejsce 16 czerwca ok. godziny szesnastej. Podejrzani, według złożonych zeznań, większą grupą udali się do pralni, gdzie delektowali się tzw. „smyką”. Na sąsiedniej ławce zatrzymał się mocno pijany P.K. Wybrał dogodną pozycję i podtrzymując głowę rękami zasnął. Na nogach miał buty firmy „Rangers”, które od razu spodobały się D.J., jednemu z grupy. Tenże zaproponował swym towarzyszom za nie 20 dolarów. Dziewiętnastoletni J.D. i dwudziestodwuletni L.R. nie zastanawiali się długo. Jeden z nich przytrzymał śpiącemu głowę, drugi rozwiązał „Rangersy”. Na nieszczęście pokrzywdzony przebudził się. Wówczas jeden z napastników kopnął go w twarz i ponadplanowo ściągnął mu z ręki zegarek marki Casio. Za buty napastnicy otrzymali od swego zleceniodawcy 80 złotych.

Pechowiec, oprócz strat materialnych, doznał ogólnych obrażeń ciała, w tym rany ciętej policzka i języka.

Wniosek prokuratora o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec sprawców rozbójni nie został uwzględniony przez Sąd z uwagi na przyznanie się podejrzanych do winy. Do tej pory bowiem żaden z nich nie był karany. Obydwaj cieszyli się nieposzlakowaną opinią.

Przezorność gwarantuje bezpieczeństwo. Planując więc drzemkę na ławce nie warto zabierać ze sobą zegarków, a przede wszystkim butów!

(evita)

Areszt tymczasowy na okres dwóch miesięcy zastosowano wobec Leona J., podejznanego o umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego. Zdarzenie miało miejsce 23 czerwca br. w Odrzechowej. Zatrzymany, kierowca samochodu marki żuk, będąc w stanie nietrzeźwości potrafił pieszego Zbigniewa K. Poszkodowany zmarł w drodze do szpitala.

Panu **JANOWI PASZKIEWICZOWI**

SEKRETARZOWI MIASTA SANOKA

szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca

składają

Zarząd i Pracownicy

Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej Spółka z o.o. w Sanoku

Panu

Janowi Paszkiewiczowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

składają

Burmistrz, Zarząd Miasta i Pracownicy UM w Sanoku

U progu sezonu

WITAMY W SANOKU!

Sezon turystyczny rozpoczął się na dobre. W Sanoku pojawili się pierwsi wczasowicze i koloniści. Co w takim razie może im zaproponować nasze miasto? Czy Sanok rzeczywiście może odgrywać rolę znaczącego ośrodka turystycznego Bieszczadów? Bo przecież same deklaracje nie wystarczą.

Zacznijmy od bazy noclegowej. Wszak to jeden z najważniejszych czynników, który pozwala na zatrzymanie turysty w mieście. Sanok posiada dość dużo miejsc noclegowych, i to o różnym standardzie. Ogółem możemy przyjąć 686 osób w czterech hotelach, schronisku młodzieżowym, dwóch ośrodkach domków campingowych, a dodatkowo na Błoniach znajduje się 40 stanowisk karawaniowych. Jak poinformowano nas w hotelu „Jagiellońskim”, nie narzekają tam na brak ruchu, część pokoi zarezerwowana jest już dzisiaj. Do końca sierpnia pełny stan przewiduje się w hotelu „Błonie”. W tej chwili prawie cały „Dom Turysty” zajęty jest przez kolonie, trochę miejsc będzie po 15 lipca, ale i tak do końca wakacji najwięcej miejsc zarezerwowanych jest dla kolonistów. Zakończył się już pierwszy turnus kolonii w domkach campingowych w Ośrodku Wypoczynkowym „Sosenki”. Od pierwszego lipca przebywają tam dzieci z domów dziecka - rezerwacją do końca lipca objęte jest prawie sto procent miejsc. A nie zapominajmy również o szkołach, w których również pojawiają się kolonie.

Jak jest w takim razie z gastronomią? I tutaj jest w czym przebierać. Mamy 10 restauracji, 11 kawiarni, 2 pizzerie, 4 drink-bary, 10 barów, 2 piwiarnie, 2 cukiernie i jedną lodziarnię. I tutaj jest w czym przebierać. Od wysokiego standardu, poprzez bar mleczny, stołówkę, po lokale z typowym „szybkim jedzeniem”.

O co w takim razie chodzi? Chodzi o to, by w Sanoku turystę zatrzymać na dłużej. Żeby zdecydował się na dłuższy pobyt w naszym mieście, i co tu ukrywać, zostawił tutaj jak najwięcej pieniędzy. Sanok położony jest w bardzo atrakcyjnym miejscu, czyste powietrze, piękny krajobraz. Co oprócz tego można zaodferować turystyce? Każdy na pewno by zaproponował zwiedzenie Muzeum Historycznego, Skansenu, zamku...

Tymczasem brak jest w Sanoku centrum informacji turystycznej z prawdziwego zdarzenia. Owszem byłyby chęci, by taki punkt uruchomić, prowadzono rozmowy z Agencją Rozwoju Regionalnego w Krośnie, by zrobić to wspólnymi siłami, lecz nic z tego nie wynikało, bo brakło pieniędzy. Informacji turystycznej w podstawowym zakresie (tzn. o miejscach noclegowych i typowych atrakcjach w mieście) udziela PTTK. Brakuje miejsca, gdzie koordynowano by terminarze imprez kulturalnych. Taką funkcję stara się spełniać Biuro Promocji Miasta, lecz nawet pomimo usilnych prób z jego strony nie wszyscy organizatorzy zgłaszają swoje imprezy. No i w efekcie turysta z in-

nych stron Polski nie ma gdzie się dowiedzieć, czy planując urlop w Sanoku może liczyć na udział w jakimś festynie, jarmarku czy koncercie.

Zupełnie inną sprawą jest to, że tegoroczny sezon nie będzie obfitował w imprezy kulturalne. Z danych BPM wynika, że 21-22 lipca na sanockim Rynku stanie „Miasteczko Lodowe” Algidy, a 29 sierpnia promować się będzie margaryna „Delma” i herbata „Saga” - obydwie promocje połączone będą z imprezami sportowo-rekreacyjnymi. 25 lipca na płycie lodowiska odbędzie się koncert finałowy ćwierćfinałów konkursu „Miss Polonia”, połączone prawdopodobnie z imprezami towarzyszącymi. Muzeum Budownictwa Ludowego zrezygnowało z rokrocznie organizowanego w lipcu festiwalu „Tańczą góry, tańczą doły”. Za to 15 i 16 sierpnia odbędzie się Festiwal Muzyki Karpackiej „Na pograniczach”. Jeśli mówilibyśmy o szeroko pojętym sezonie turystycznym (od wiosny do jesieni), to nie odbył się „Collage Teatralny”, nie odbędzie się też w październiku Festiwal im. Adama Didura - obydwie imprezy organizowane przez Sanocki Dom Kultury.

Co w takim razie turystom zaproponować? Skansen; galerię Beksińskiego w Muzeum Historycznym, tamże wystawę przedstawiającą postępy w pracach wykopaliskowych na „Fajcie” w Trepczy i na zamku w Sanoku; trzy odremontowane komnaty sanockiego zamku z ekspozycją ikon. Jedyną nowością w tym roku jest uruchomienie Szlaku Ikon (Sanok Muzeum Historyczne - Dolina Sanu - Ulucz - Park Krajobrazowy Gór Słonnych - Sanok). I według słów osób, które posiadają klucze do cerkiewek na szlaku, od jakiegoś czasu obserwują one znaczne ożywienie ruchu turystycznego. Już niedługo pod Muzeum Historycznym stanie tablica z informacjami

LABORATORIUM ANALITYKI MEDYCZNEJ

„SANMED” SANOK • UL. SADOWA 11a

czynne codziennie od 7³⁰ do 20⁰⁰

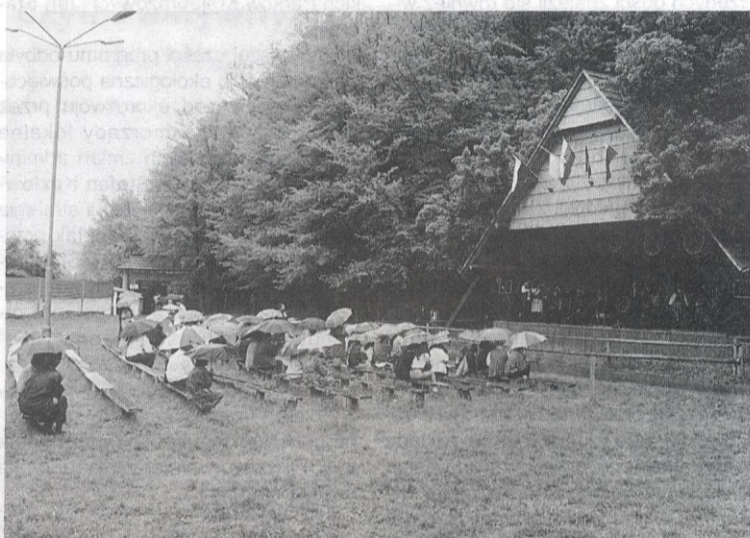
☎ 463-31-60

dotyczącymi szlaku, w kioskach można będzie kupić poświęcone mu foldery. W trakcie tyczenia jest szlak turystyczny z Sanoka na Chryszczatą.

Czy w takim razie Sanok jest rzeczywiście przygotowany do sezonu tak jak na miasto turystyczne przystało?

— Nie — mówi **Robert Bańkosz** z BPM — Jeszcze nie w pełni. Co prawda są pewne określone atrakcje, które są stałe, występują z roku na rok, ale jeszcze wiele powinno się dla podniesienia atrakcyjności miasta zrobić. Nie wypalił jeszcze w tym roku pomy-

śl ze sływami Sanem, może uda się to w roku przyszłym. Naszą wielką bolączką jest to, że co prawda mamy dużo kawiarni i restauracji ale są one porzućcane po terenie miasta. A już całkowicie źle się dzieje, że praktycznie martwą częścią Sanoka jest Rynek. Ale co prawda plac jest miejski, lecz droga nadal wojewódzka. I nasze plany w stosunku co do jego zagospodarowania, wyłączenia go z ruchu kołowego, na razie dalej muszą pozostać planami. (cdy)



Turysto! Uważaj, co gotujesz!

...Sezon wakacyjny właśnie się rozpoczął. Jak się ocenia, przez Bieszczady w ciągu tych dwóch letnich miesięcy przewija się około 300 tys. osób, a pod namiotem, wiadomo, najczęściej gotuje się zupy w proszku.

Jednak chcąc odpocząć na łonie natury, a nie na szpitalnym łóżku, warto zastanowić się nad zakupem przynajmniej niektórych z nich. Sprawa ogonowej i pieczarkowej z salmonellą wyprodukowanych w kieleckich „Winiarach” jest ostatnio głośna w prasie i telewizji. Jak się okazuje dotyczy to również innych produktów. Zapytaliśmy o to dyrektora WSSE w Sanoku **Marka Wilka**.

— **Panie dyrektorze, dlaczego ciągle możemy kupić w sanockich (i nie tylko) sklepach zupy z salmonellą?**

— **Nie należy wpadać w panikę. Prawdą jest, że wykryto w tych zupach salmonellę, ale biorąc pod uwagę, że spożywa się je po obróbce termicznej, zupy te nie stanowią bezpośredniego zagrożenia. Natomiast może się zdarzyć, że w czasie przygotowywania proszek może dostać się na inny środek spożywczy lub na ręce użytkownika, wówczas prawdopodobna staje się możliwość zachorowania, czy zaistnienia ognisk epidemiologicznych. W tym wypadku lepiej się stało, że jeszcze przed sezonem wiemy, gdzie i jakiego mamy przeciwnika.**

— **Cóż, wypada mi zapytać, kiedy ten przeciwnik zostanie pokonany?**

— **Myślę, że wszyscy wojewódzcy inspektorzy sanitarni w całym kraju podejną do tego poważnie i w swoich województwach wycofają te zupy, pomimo że, jak już wspominałem, nie przedstawiają one bezpośredniego zagrożenia, jeżeli będą zagotowane.**

Wszystkim potrafiącym przyrządzać tylko zupki w proszku podajemy listę produktów wycofanych ze sprzedaży, a państwu polecamy raczej domowe obiady. Smacznego!

Piotr Piegza



Listę produktów wycofanych ze sprzedaży przez „Winiary”:

- Barszcz biały o terminie przydatności do 07'98
- Twoje zupy, Zupy smacznego, Fix, Makaron z sosem do 09'98
- Twoje sosy, Sosy Italia, Przyprawy do grilla do 12'98
- Szybka porcja, Zupa instant, Przyprawy do 03'99

(ane)

U HARCERZY

O dokonaniach i planach

Zakończyła się całoroczna praca Sanockiego Hufca, dlatego też w ostatnią czwartą niedzielę w Domu Harcerza odbyło się podsumowanie roku harcerskiego. Władze samorządowe reprezentował burmistrz Piotr Mazur.

Spotkanie rozpoczęła komendantka hm. **Krystyna Chowaniec**, która przedstawiła dokonania minionego roku. Przypomnieć należy, że na terenie hufca funkcjonowało 18 Gromad Zuchowych, 15 Drużyn Harcerskich i 7 Drużyn Wielopoziomowych. Oprócz drużyn pracowały także kluby specjalnościowe: Klub Ekologiczny „Florek”, Harcerski Klub Ratownictwa Medycznego, Zespół Zabezpieczenia Łączności „SZRON”. W tym roku harcerzom udało się także reaktywować pismo harcerskie „Sanocki Skaut” i wydać drugi numer **Materiałów Historycznych**. Wszystkie przedsięwzięcia programowe ujęte w kalendarzu imprez zrealizowano w całości, a do szczególnie udanych należy zaliczyć Jesienny Rajd Górski, obchody Święta Niepodległości, Przegląd Dorobku Kulturalnego Drużyn, czteroetapowy rajd zuchowy „7 Milowe Buty”, zlot hufca z okazji Światowego Dnia Skautingu i biwak szkoleniowy rad drużyn. Oprócz zajęć planowych harcerze brali udział w różnego

rodzaju akcjach wynikających z potrzeb społecznych - jak jesienna akcja „Zeszyt”, kwesta na rzecz Towarzystwa Brata Alberta czy zorganizowanie obchodów Dnia Ziemi. Sanoccy harcerze uczestniczyli także w przedsięwzięciach programowych Komendy Chorągwi i Głównej Kwatery, po raz pierwszy byli organizatorami ogólnopolskiego, obejmującego wielomiesięczne działania, zadania - akcja „FLOREK”.

Oczywiście nie można mówić o samych sukcesach, są i mankamenty, ale oceniając miniony rok należy stwierdzić, że daje on dobrą podstawę do skutecznej i atrakcyjnej pracy wychowawczej w roku przyszłym - zakończyła część oficjalną komendantka.

Następnym punktem w programie było rozdanie 64 wyróżnień: dla instruktorów, drużynowych oraz harcererek i harcerzy wyróżniających się dużą aktywnością.

Podsumowanie pracy minionego roku, kilka dni odpoczynku i dalej praca, a raczej szkolenia. Korzystając z wolnego wakacyjnego

Radio 89,50 FM
BIESZCZADY
 AGENCJA REKLAMY
 Sanok, ul. Chopina 10
 tel. 463-67-89

czasu harcerze mogą podnosić swoje kwalifikacje i zdobywać nowe sprawności. Grupa 9 osób wyjechała - 30 czerwca - do bazy lotniczej w Jeżowie Sudeckim na kurs spadochronowy, 6 osób wyjechało do Perkoza, aby wziąć udział w szkoleniach ratowników WOPR i ratowników medycznych. W celach szkoleniowych na obód do Morska koło Zawiercia wyjechała również 10 DH. A należy zaznaczyć że uczestnicy tych specjalistycznych szkoleń i obozów harcerskich podczas roku szkolnego sami na nie zarabiali. W planach wakacyjnych przewidziano szereg atrakcyjnych wyjazdów nie tylko dla zuchów i harcerzy. W obozach wypoczynkowo - krajoznawczych na **Węgrzech i Słowacji**, a także w **Szklanej Hucie** na Stolicy „Róża wiatrów” weźmie udział ok. **180 osób**. Na obozy wędrownie do **Francji i Grecji** wyruszy **80 osób**, na działających przez całe wakacje stanicach Nieobozowej Akcji Letniej w **Tyrawie Solnej, Czaszynie, Łukowem i Bykowcach** odpoczywać będzie **109** dzieci. Po przyjeździe harcerzy starszych ze szkoleń, po 20 lipca, hufiec zapowiada wycieczną zabawę dla dzieciaków podczas różnych imprez pod hasłem „**Lato w mieście**”, ale to - jak narazie - wielka niespodzianka. Zatem czekamy z niecierpliwością!

Burmistrz Miasta Sanoka

zatrudni

osobę z wykształceniem wyższym po ukończeniu kierunku ogólnobudowlanego, elektrycznego lub instalacji sanitarnych, z dobrą znajomością obsługi komputera.

Kontakt w sprawie zatrudnienia (osobisty bądź pisemny):

Urząd Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1

Sekretarz Miasta - Jan Paszkiewicz, pokój nr 26, tel. 465-28-05.

Okrągła rocznica

Liga Ochrony Przyrody powstała w 1928 r. czyli 70 lat temu, a jej twórcami byli wybitni pracownicy nauki oraz działacze ochrony przyrody. Liga organizowała wystawy, konkursy, odczyty, wycieczki, jak również występowała z inicjatywami ochrony gatunkowej roślin i zwierząt, obejmowała ochronę prawną terenów o wyjątkowych walorach przyrodniczych w formie rezerwatów przyrody i parków narodowych. W 1933 r. rozpoczęto wydawanie czasopisma „Wiadomości Ligi Ochrony Przyrody”. Dynamiczny rozwój LOP nastąpił w roku 1945 po wojnie, która przerwała działalność Stowarzyszenia. Powstawały wówczas koła i kluby w szkołach, zakładach pracy i przedsiębiorstwach co sprawiło, że Liga stała się powszechną organizacją społeczną działającą po dzień dzisiejszy.

Z okazji obchodów 70-lecia Ligi Ochrony Przyrody 25 czerwca przyjechali do Sanoka goście – przedstawiciele Urzędów Wojewódzkich – z Tarnobrzega, Przemysła i Krosna, których powitał w „Klubie Górnika” Wojciech Blecharczyk – Prezes Zarządu Okręgu Krośnieńskiego LOP. Wśród zaproszonych gości znaleźli się również wiceburmistrz Sanoka Piotr Mazur, członkowie Rady Miasta, konserwatorzy przyrody oraz sympatycy Koła. W związku z jubileuszem Zarząd Główny LOP przyznał liczne nagrody i wyróżnienia osobom działającym na rzecz ochrony przyrody. „Zielone serca przyrody”, które już wcześniej otrzymali m. in. Papież, Antoni Halik i Elżbieta Dzikowska oraz Chorągiew Małopolska za akcję „Florek”, w czwartek wręczono: prof. katedry Ochrony Środowiska na KUL-u Stefanowi Kozłowskiemu, który jest również autorem wielu publikacji dotyczących ekorozwoju oraz prof. Janowi Lachowi z krakowskiej WSP, kierownikowi zakładu geograficznego ochrony środowiska. Dodatkowo wyróżniono medalem dyrektora Magurskiego Parku Narodowego

Jana Szafranieckiego oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska wspierający LOP, głównie przez dotowanie działalności edukacyjnej i wydawniczej. Złotą Odznakę Honorową otrzymał redaktor Rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie Andrzej Dańczyszyn i dyrektor Zespołu Karpakich Parków Krajobrazowych Jan Stachyrak.

W dalszej części programu odbyła się konferencja ekologiczna poświęcona realizacji zasad ekorozwoju przez administrację i samorządy lokalne w aspekcie przyszłych zmian administracji. Wystąpili: prof. Stefan Kozłowski z referatem „Ekologiczna strategia dla Polski”, dr Janusz Stochlak przewodniczący Zespołu Ochrony Środowiska Unii Metropolii Polskich z referatem „Podział zadań i kompetencji organów powiatu i samorządu wojewódzkiego z zakresu: ochrony środowiska i gospodarki wodnej, wynikającej z projektowanej reformy administracyjnej państwa” oraz prof. Zygmunt Wnuk z WSP Rzeszów z referatem „Turystyka szansą dla gmin”.

(a)

W DROGĘ!

Zbliża się pora wakacyjnych wyjazdów. Coraz więcej Polaków wybiera się na urlop samochodem. Często aby dojechać do miejsca wypoczynku trzeba pokonać kilkaset, a nawet kilka tysięcy kilometrów. Dlatego nawet doświadczeni kierowcy powinni się do takiej wyprawy odpowiednio przygotować. Od tego zależy bowiem zdrowie, a nawet życie naszych najbliższych.

Znając punkt docelowy naszej podróży powinniśmy dokładnie poznać się z trasą przejazdu. Najlepiej uczynić to na podstawie aktualnej mapy uwzględniającej zmiany jakie zaszły w sieci komunikacyjnej w ostatnich latach. Wybieramy drogi o dobrych parametrach na których nie uszkodzimy podwozia i po których będziemy mogli poruszać się z odpowiednią prędkością. Jeżeli wyjeżdżamy za granicę to warto nadrobić nieco drogi aby uniknąć zatłoczonych przejść granicznych (informacje o sytuacji na przejściach znajdziemy w programach radiowych).

Najwięcej czasu zajmuje selekcja rzeczy które musimy ze sobą zabrać. Zanim jednak zaczniemy się pakować skompletujmy najważniejsze dokumenty bez których nie możemy poruszać się po drogach. Prawo jazdy, dowód rejestracyjny, ubezpieczenie OC, paszport (może się przydać gdy miejscem wypoczynku jest ośrodek położony niedaleko granicy). Sprawdźmy też czy mamy wykupioną Zieloną Kartę gdyż jej brak może nas na granicy drogo kosztować.

Przygotowanie pojazdu

Od tego jakim samochodem udajemy się w podróż będą zależały następne czynności. Jeżeli jest to auto nowe lub niedawno kupione to wystarczy rzut oka na opony oraz sprawdzenie urządzeń elektrycznych (światła, kierunkowskazy, klakson). Gdy dysponujemy samochodem starszym powinniśmy dokonać gruntownego przeglądu. Przyjrzeć się stanowi ogumienia; sprawdzić ciśnienie we wszystkich kołach nie zapominając o zapasowym (przy okazji może zauważymy, że go nie ma). Skontrolować poziom oleju i przypomnieć sobie kiedy ostatnio był zmieniany. Zajrzeć do akumulatora; sprawdzić poziom płynu hamulcowego, chłodniczego oraz płynu do spryskiwa-

nia szyb. Jeżeli zauważymy usterki najlepiej od razu je usunąć nie licząc na szczęśliwe przejechanie tam i z powrotem, gdyż może nas spotkać w drodze niemiła niespodzianka.

Również od stanu technicznego pojazdu uzależnimy zabranie części zamiennych. W przypadku gdy nasze auto jest naszpikowane elektroniką to niczego nie zabieramy oprócz gotówki lub karty kredytowej. Jadąc samochodem starszym możemy zabrać nieco części zapasowych (pod warunkiem, że sami potrafimy je wymienić). Trudno wypisać wszystkie części potrzebne do różnych samochodów, ale gdy podróżujemy popularnym maluchem będą to: pasek klinowy, kondensator i cewka zapłonowa, żarówki i bezpieczniki. Warto też mieć pod ręką: próbnik elektryczny, kawałek przewodu elektrycznego, pływak gaźnika – ewentualnie pompę paliwową. Aby sobie poradzić z drobnymi naprawami nie można zapomnieć o podstawowych kluczach, nożu, sprawnym łatarce i podnośniku. Upewnijmy się też czy posiadamy linkę holowniczą oraz sprawne zaczepy zarówno z przodu jak i z tyłu samochodu.

Pamiętajmy też, że każdy samochód powinien być zaopatrzonej w trójkąt ostrzegawczy i gaśnicę.

4 + 2

Od niedawna bardzo modne stało się spędzanie wypoczynku na dwóch kółkach. Z tego powodu konstruktorzy opracowali specjalne uchwyty umożliwiające przewożenie nawet trzech rowerów samochodem osobowym. W sklepach motoryzacyjnych można nabyć różne typy bagażników i uchwytów do montażu rowerów na dachu, kufrze, lub kole zapasowym samochodu. Najczęściej rowery przewozi się w pozycji stojącej na bagażniku dachowym. Standardowy bagażnik powinien mieć dobrej jakości zamek i rozstaw ramy lub

Ciasno nad miastem

Po ostatniej imprezie „Dwa żywioły, dwie pasje”, gdy nad grodem Grzegorza królowały cywilne samoloty An-2 i PZL Wilga, do Sanoka „wrócili” wojskowi. W ramach współpracy ze strażą graniczną ponownie pojawił się w naszym mieście śmigłowiec „Anakonda” ze 103 Pułku Lotnictwa Nadwiślańskich Jednostek Lotnictwa MSWiA, który bazuje na terenie Jednostki Wojskowej 2667 w Olchowcach. Jego załoga to zaprawione w lotach nad górami wiarusy, a śmigłowiec wykonuje rutynowe kontrole z powietrza polskiego pasa granicznego.



Natomiast od poniedziałku na lotnisku Zespołu Lotnictwa Sanitarnego pojawiły się śmigłowce – dwa Mi-8, dwa Mi-17 z 1 Pułku Szwolęzów im. Ziemi Łęczyckiej i cztery „Sokoły” z 7 Pułku Ułanów Mazowieckich. Ich załogi w ramach corocznych ćwiczeń w górach wykonywały loty zapoznawcze nad Bieszczadami. Śmigłowce bazowały w Sanoku do dzisiaj.

(grab3)

Jarmark pod pomnikiem

Używane zabawki, książki, sprzęt sportowy i wiele innych przedmiotów można było kupić podczas Sanockiego Jarmarku Młodzieżowego, którego organizatorem była Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku.

W ubiegły weekend plac koło kina „Pokój” zaroił się od młodych handlowców. Na blisko 60 stoiskach swoje towary oferowało kilkudziesięciu młodych sanoczan. Organizatorzy przygotowali kilka konkursów, min. na najciekawszy przedmiot oferowany do sprzedaży gdzie wygrała stara wojskowa menażka, której sprzedawcą był Piotr Sławiński. Właściciel najlepszego stoiska – Krystian Szalkiewicz – był profesjonalnie przygotowany do handlowania: miał kasetkę na pieniądze, kalkulator, notes, długopis, torbki foliowe do pakowania, widoczne ceny. Nagrodzono również najlepsze hasło promujące Sanok – wygrał Simon Pietrzyba, autor hasła:

Wiele jest miast pełnych uroku
lecz nigdzie nie jest tak pięknie
jak w Sanoku!

SANOK

Jeśli wędrujecie po całym świecie
Gdy tu przyjedziecie – nie pożałujecie!

belek szerokości 70 cm. W zależności od jakości za uchwyty do przewożenia rowerów zapłacimy od 30 do 200 zł. Wydatek niewielki, a przyjemność z jeżdżenia rowerem w górach lub nad morzem ogromna.

Kiedy wyjechać?

Wybierając się w daleką podróż musimy podjąć decyzję czy wyruszyć w nocy czy w dzień. Noc ma te zalety, że na drogach nie ma tłoku, a jeżeli jedziemy w lecie unikamy męczących upałów. Należy pamiętać jednak, że kierowca który nie jeździ często nocą może usnąć za kierownicą, a w przypadku mgły lub opadów deszczu stracić orientację i wypaść z drogi. Jazda w dzień jest szczególnie zalecana kierowcom poruszającym się samochodem starszym, bardziej podatnym na awarie.

Musimy sobie zdawać sprawę, że długotrwałe prowadzenie pojazdu męczy system nerwowy, a towarzyszący temu bezruch wpływa na niedokrwienie mózgu. Dlatego istotne znaczenie ma przerwanie jazdy po przejechaniu stu kilometrów i wykonanie najprostszyc ćwiczeń gimnastycznych (skłony, przysiady, lekki trucht). Pozostałe odcinki jazdy możemy stopniowo wydłużać w zależności od samopoczucia. Warto pamiętać też, że kierowcy nie wolno obciążać układu pokarmowego czyli krótko mówiąc obżerać się. Dieta powinna być lekkostrawna i zawierać przede wszystkim owoce, węglowodany i nieco słodczy. W czasie jazdy starajmy się nie irytować błahostkami, wybaczać błędy kierowcom mniej doświadczonym, a na pewno dojedziemy na miejsce zrelaksowani czego wszystkim tegorocznym urlopowiczom życzę.

/ker/

Sobótka 98

Rada Dzielnicy Błonie, MOSiR i Sanocka Komenda Hufca zorganizowały tradycyjny wieczór świętojański. Impreza rozpoczęła się o godz. 18.00 i trwała do późnego wieczora. W programie przygotowano liczne konkursy i konkurencje sportowe. Odbył się także pokaz ratownictwa medycznego.

Sprzyjająca pogoda i przygotowane atrakcje złożyły się na wysmienitą zabawę. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie, a w szczególności dzieci! Był konkurs piosenki i konkurs plastyczny, w których dominowała głównie tematyka wakacyjna. Zorganizowano także konkurs na temat wiedzy o zagrożeniach alkoholizmem. Wysportowani mogli spróbować swych sił na torze przeszkód, zagrać w koszykówkę czy ping ponga, a dla tych, którzy znają się na żartach przygotowano niespodziankę – Olimpiadę Sportów Dziwnych, gdzie m. in. rzucano jajkiem, przeciągano linę oraz biegano w workach. Wszyscy uczestnicy konkursów otrzymali nagrody, upominki bądź słodczyce, które ufundowali sponsorzy wieczoru: Urząd Miasta, OSM, MOSiR, sklep „Jonson”, państwo Woskowiczowie, policja oraz Rada Dzielnicy Błonie.

Były także tradycyjne świętojańskie wianki, bez których prawdziwej sobótki nie ma. Płonęły ogniska i pieczono kiełbaski. Imprezę zakończono widowiskowym pokazem sztucznych ogni.

Sobótka cieszyła się dużą frekwencją i zainteresowaniem zarówno dzieci, jak i dorosłych. Wyczuwa się, że w naszym mieście brakuje takich imprez – podsumowywali zgodnie organizatorzy. Chcieliśmy choć na chwilę wyciągnąć młodzież z bloków na świeże powietrze i udało nam się, ale to dopiero początek wakacyjnych propozycji dla dzieci i nie tylko... – zapewniają.

(a)

Kupującym czas umilały zespoły dziecięce „Bandanki” z Ustrzyk Dolnych i „Sianiczok” z Sanoka oraz okiestra dęta z Klubu „Górnika – Naftowca” w Sanoku. Na stoiskach gastronomicznych można było kupić watę cukrową, prażoną kukurydzę oraz napoje chłodzące. Pomysł jarmarku został pozytywnie oceniony zarówno przez handlujących jak i kupujących, którzy oczekują, że impreza będzie kontynuowana w przyszłości.

(jag)

KLINIKA ROŚLIN

Domowym sposobem

Kiedy na roślinach zauważymy jakieś objawy chorób grzybowych lub szkodniki, wcale nie musimy od razu sięgać po środki chemiczne, które nie są obojętne dla naszego zdrowia. W mieszkaniach i przydomowych ogrodach najlepiej więc stosować preparaty przygotowane we własnym zakresie. Odstraszą one owady i zapobiegają chorobom grzybowym, a w niektórych przypadkach wykazują nawet słabe właściwości owado- i grzybobójcze. Środki te to najczęściej preparaty roślinne (napary, odwary, maceraty i gnojówki), które stosuje się do podlewania lub opryskiwania porażonych upraw. Zabiegi trzeba powtarzać kilkakrotnie, co 4-5 dni.

Środki przeciw chorobom grzybowym

na mączniaki – napar z czosnku, macerat z siana, macerat z wrotyczu; na moliolizę wierzchołków pędów wiśni i moreli – napar z chrzanu; na rdzę – macerat z wrotyczu, ochronnie, przeciw infekcjom – odwar ze skrzypu polnego, odwar z rumianku.

Środki przeciw szkodnikom

na mszyce – macerat z pokrzywy, odwar z rumianku, odwar z rabarbaru, macerat z czosnku, macerat lub napar z cebuli, macerat ze szczawiu, macerat z mniszka, macerat z ziemniaka, macerat z wrotyczu, napar z piolunu, macerat z tytoniu; na polysnicę marchwiankę – gnojówka z czosnku, gnojówka z cebuli; na wgrzykę szczypiorkę – napar z rabarbaru; na mączliki – macerat lub odwar z tytoniu; na misczniki – macerat lub odwar z tytoniu; na przedziorki – napar z piolunu, macerat z czosnku, macerat lub napar z cebuli; macerat ze szczawiu; macerat z mniszka, macerat z ziemniaka, macerat lub gnojówka z wrotyczu; na wszelkie owady gryzące i ssące – napar z krwawnika; na szkodniki gryzące liście w sadach – napar z liści pomidora; na myszy polne (dla odstraszania) – gnojówka z bzu czarnego; na mrówki (dla odstraszania) – gnojówka z piolunu.

Środki wzmacniające

Gnojówka z pokrzywy, macerat z rumianku, odwar ze skrzypu i macerat z wrotyczu. Szare mydło albo denaturat (lub inny spirytus) dodajemy do wody (20 g mydła lub 50 g spirytusu na 1 litr wody). Otrzymanym w ten sposób płynem opryskujemy i przemywamy liście roślin porażonych przez mszyce, przedziorki, welnowce, tarczniki.

Uwaga! Szczegółowy opis wykonania preparatów znajdziecie Państwo w lipcowym numerze „Kwietnika”.

LĘKI KONTYNENTALNE

Rozmowa z prof. Normanem Daviesem, historykiem brytyjskim, autorem książki „Europa”

– Jak historyk widzi przyszłość integracji europejskiej?

– Myślę, że proces jednoczenia się Europy dopiero się zaczyna, a jego końca nie jesteśmy sobie w stanie nawet wyobrazić. Trochę przypomina to wybuch dążeń narodowowyzwoleńczych na naszym kontynencie w połowie XIX wieku. Aby wykształcić się wspólnoty narodowe, trzeba było stuleci. Teraz też potrzebny będzie chyba wiek, aby Europa stała się zintegrowana. Ale na całkowitą stabilizację w tej części świata nie należy raczej w ogóle liczyć. Żaden ruch, pomysł polityczny nigdy nie odnosi stuprocentowego sukcesu.

– Co pana niepokoi w dzisiejszej Europie?

– Wydaje mi się, że Unia Europejska nie ma żadnej wizji przyszłości, jej obecni przywódcy nie bardzo wiedzą, co jest dla niej najważniejsze. Unia chce się rozszerzyć na nowe kraje i jednocześnie wzmocnić swoje instytucje. Nie dostrzegam jednak żadnego konkretnego pomysłu, jak to należy zrobić. A przecież samą Unię trzeba zreformować w taki sposób, aby przyjęcie nowych członków było maksymalnie ułatwione. Dlatego na przykład uważam, że decyzja o utworzeniu unii walutowej nie była dobrze przemyślanym krokiem. Skoro bowiem wprowadzenie euro nie jest łatwe dla Wielkiej Brytanii czy Szwecji, to jak wielki będzie to problem dla państw kandydujących. Uważam, że wspólna waluta tylko dla 11 państw spowoduje faktycznie nowy podział Europy: pierwsza liga to Francja, Niemcy i te państwa, które utworzyły unię walutową, drugą stanowią ci członkowie UE, którzy do niej nie przystąpili, a trzecią – państwa starające się o przystąpienie do Wspólnoty.

Unia monetarna powinna być ostatnim krokiem na drodze do integracji, a nie pierwszym. Pomysł ten miał sens wtedy, gdy istniał podział na dwa zwalczające się systemy, a więc przed 1989 rokiem. Teraz trzeba przyznać większą rolę integracji politycznej, a nie gospodarczej. Wspólna waluta nie może przecież dobrze funkcjonować bez kontroli politycznej. Tymczasem takich sprawnych struktur nie ma, czego przykładem był skandal w Bośni, kiedy Unia Europejska nie była w stanie podjąć wspólnej decyzji o przeprowadzeniu akcji militarniej i dopiero musieli przyjechać Amerykanie, by zaprowadzić porządek.

– Jakie znaczenie dla Europy będzie miało rozszerzenie NATO w kwietniu 1999 roku, kiedy wejdą do niego Polska, Czechy i Węgry?

– NATO jest ważną organizacją, ale też ma swoje problemy. W obecnej formie nie będzie przecież istniało bez końca. Musi się przystosować do nowych warunków. Na razie jesteśmy w okresie przejściowym, gdyż nie wiadomo, w którą stronę podąży Rosja. Amerykanie chętnie by zrezygnowali z NATO, gdyż utrzymanie dużo kosztuje. Jednakże nie mogą sobie na to pozwolić.

W momencie jednak, gdy się okaże, że Rosji nie grozi nawrót anarchii ani dyktatury, USA zaczną się powoli wycofywać z Sojuszu Atlantyckiego i – moim zdaniem – wcześniej czy później instytucja ta przejdzie do historii.

– A jaka Europa będzie w XXI wieku? Czy będzie to kontynent rywalizacji, czy współpracy?

– To nie jest pytanie dla historyka, który nie jest przecież ekspertem od przewidywania przyszłości. Oczywiście, w Europie było bardzo wiele konfliktów, szczególnie w tym wieku, który uznaję za najgorszy okres w dziejach naszego kontynentu. Dla mnie najważniejsze nie są jednak konflikty, wojny, władza. Polityka jest istotna, ale tak naprawdę liczy się kultura. Państwa powstają i znikają, natomiast kultura trwa, a jeśli nawet się kończy, to odbywa się to w bardzo długim czasie.

– A propos upadania państw i prognoz historyka – powiedział pan jednak kiedyś, że Związek Radziecki nie dotrwa do roku 2007.

– Było to związane z wizytą pewnego radzieckiego historyka, który przyjechał na początku lat 70 do Londynu. W swej bardzo głośnej książce napisał on wówczas, że ZSRR nie doczeka roku 1984. Wtedy był to po prostu śmieszny żart, a przecież naukowiec ten pomylił się zaledwie o siedem lat. Związek Radziecki wydawał się wtedy bardzo silny. W gruncie rzeczy jednak – choć uzbrojony po zęby – był już bardzo słaby, tyle że objawy tego kryzysu trudno było dostrzec.

– Czy nie obawia się pan, że historia może się powtórzyć i w jakichś okolicznościach powstanie w przyszłości groźba odrodzenia się imperium podobnego do radzieckiego?

– Historia bardzo rzadko się powtarza. Nie sądzę, by Rosja była w stanie odbudować dawne imperium. Moim zdaniem, kraj ten rozpadnie się na kawałki. Jest to nadal największe państwo na świecie, rządzone centralnie z Moskwy, pozornie demokratyczne, ale ja nie wierzę w tę demokrację. Jeśli jednak nadal będzie tam utrzymywana ustrojowa demokracja, wtedy poszczególne kawałki, z których sklejona jest Rosja, oddzieli się od siebie. Oczywiście, wciąż jest możliwe, że Rosja pójdzie w drugim kierunku. Ja ciągle obawiam się powrotu do dyktatury, choć sądzę, że taka próba będzie nieudana. (PAI)

Rozmawiał: Jacek Potocki

Profesor Norman Davies urodził się w 1939 roku. Studiował historię na Uniwersytecie Oksfordzkim, w Grenoble, Perugii oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Napisał książkę: „Biały Orzeł – Czerwona Gwiazda. Wojna polsko-radziecka 1919-1920”. W roku 1981 Norman Davies opublikował głośną książkę poświęconą historii Polski pt. „Boże igrzysko. Historia Polski”.

Realizacja założeń reformy szkolnictwa podstawowego i średniego, nowe programy nauczania wymagają stałego podnoszenia przez nauczycieli kwalifikacji, uzupełniania wiedzy rzeczowej i umiejętności dydaktycznych, zapoznawania się z osiągnięciami nowoczesnej pedagogiki, stosowania nowych, ciekawszych metod pracy i dzielenia się swymi doświadczeniami.

Celom tym służą różne formy dokształcania i doskonalenia nauczycieli. Jedną z nich są niewątpliwie warsztaty metodyczne.

Dlaczego warsztaty metodyczne? Dlaczego aktywne metody?

Nauczyciele nie są obligatoryjnie zobowiązani do doskonalenia zawodowego. Podziwu godni są zatem poloniści z rejonu metodycznego sanockiego, którzy

Ważnym zadaniem, wymuszonym przez rzeczywistość, jest wyposażenie ucznia w tzw. Kluczowe Umiejętności (UK), niezbędne, aby radził sobie z regulami rządzącymi rynkiem pracy.

Do umiejętności tych należy np. 1. umiejętność sprawnego komunikowania się (mówienie, słuchanie, rozumienie intencji, znajomość języków obcych). 2. samodzielne, kreatywne myślenie i rozwiązywanie problemów. 3. współpraca (współdziałanie w zespole, radzenie sobie z niezgodnościami i konfliktami, zalewanie spraw do końca w sposób lojalny, uczciwy). 4. korzystanie ze źródeł informacji. 5. umiejętność uczenia się i autooceny (np. znajomość zasad nowoczesnych strategii uczenia się oraz dokonywania samooceny, branie odpowiedzialności za podejmowane decyzje).

Uczyć ciekawie

czyli o aktywnych metodach nauczania na lekcjach języka polskiego

w ciągu kilku ostatnich lat uczestniczyli w różnorodnych kursach i warsztatach metodycznych organizowanych przez Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Krośnie kierowany przez Helenę Czuchrową. Szkolenia dotyczyły m.in. pomiaru dydaktycznego, dziedzictwa kulturowego w regionie i aktywnych metod nauczania. Poloniści w takich szkoleniach widzą szansę na zmianę stylu pracy szkoły tak, aby stała się atrakcyjniejsza dla uczniów.

I właśnie takie warsztaty poświęcone aktywnym metodom nauczania na lekcjach języka polskiego zorganizowane zostały przez Kazimierz Stefanią nauczyciela-metodyka z Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Krośnie. Zajęcia odbywały się w Szkole Podstawowej nr 7, gdzie dyrektor odoświadczył bezpłatnie salę.

Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone przez doświadczonego nauczyciela-metodyka Barbarę Ołowską cieszyły się wśród uczestników warsztatów dużym zainteresowaniem. Stajemy bowiem obecnie w Polsce przed zadaniem gruntownej reformy systemu kształcenia. W dobie eksplozji informacji, konieczności szybkiej zmiany wykonywanego zawodu, wielostronnych kontaktów ludzi różnych krajów świata, nie możemy w nauczaniu kłaść nacisku jedynie na wiedzę faktograficzną, wąskoprzedmiotową.

Poznane na kursie nowe metody pracy z młodzieżą, jak chociażby metoda „Symulacyjna”, „Metoplan”, „Dyskusja punktowana”, „Poster”, „Drzewko decyzyjne”, „Drama”, „Burza mózgów” uzmysłowiły nam, uczestnikom kursu, że jednym z ważnych celów nauczania musi być również kształcenie emocji, a szczególnie emocji intelektualnych, estetycznych oraz społecznych, gdyż to właśnie one pobudzają ludzkie działania, zwiększają efektywność procesu postrzegania i myślenia, a co najważniejsze zapobiegają nudzie i zniechęceniu.

Współczesne systemy nauczania są często przeintelektualizowane i dlatego niełatwo znaleźć w nich miejsce na kształcenie emocji. Lekcje języka polskiego muszą takiej sytuacji zapobiec. Jednym ze sposobów jest zmiana świadomości nauczyciela i zmiana jego roli na lekcji.

Z pewnością uczestnicy warsztatów metodycznych „Aktywne metody nauczania” potrafili zaprojektować lekcje tak, aby dać uczniom szansę pracy w zespołach, twórczej aktywności, prezentacji efektów pracy grupy, sami zaś staną się jedynymi organizatorami, obserwatorami, doradcami i słuchaczami; a nie „Mentorami”.

„Kreatorskie lekcje” coraz częściej zaczynają pojawiać się w praktyce szkolnej.

Danuta Czerwik

Polska jest jednym z najważniejszych miejsc lęgowych bociana białego na całym obszarze jego występowania. Niestety obserwuje się ciągły spadek liczebności tego gatunku na osuszanych terenach nizinnych, zaś nieznaczny wzrost w dolinach górskich. By gatunek przetrwał trzeba w takim samym stopniu jak miejsca lęgowe chronić także jego miejsca żerowiskowe. A są nimi podmokłe wilgotne łąki, małe stawki, mokradła, starorzeczka – miejsca które często stają się wysypiskami śmieci, lub są osuszane.

Bocian biały jest jeden z największych ptaków gnieźdzących się w Polsce. Jego dieta zależna jest w dużej mierze od środowiska, w którym występuje. Na terenach podmokłych głównym składnikiem pokarmowym są żaby i inne płazy, zaś na bardziej suchych gryzonie. W Hiszpanii lub na terenach przez które migruje istotnym składnikiem pokarmowym są szarańczaki i inne owady. Od przylotu do odlotu para bocianów by wyżywić siebie i przynajmniej jedno młode musi zebrać 200 kg pokarmu.

Na terenach lęgowych bociany latają jedynie na niewielkich dystansach lotem aktywnym co wymaga intensywnej pracy skrzydłami. Jednakże ich skrzydła nadają się do szybowania i sprawdzają się podczas długotrwałych wędrówek. Kiedy słońce rozgrzeje powierzchnię ziemi, wtedy od niej nagrzeje się powietrze które unosi się do góry. Bociany odnajdują te powietrzne „kominy” w których krążą spiralnie wznosząc się. Kiedy znajdują się na znacznej wysokości, lotem ślizgowym

LICZMY BOCIANY

„Do kraju tego, gdzie winą jest duża poposać gniazdo na gruszy bocianie, bo wszystkim służą...”

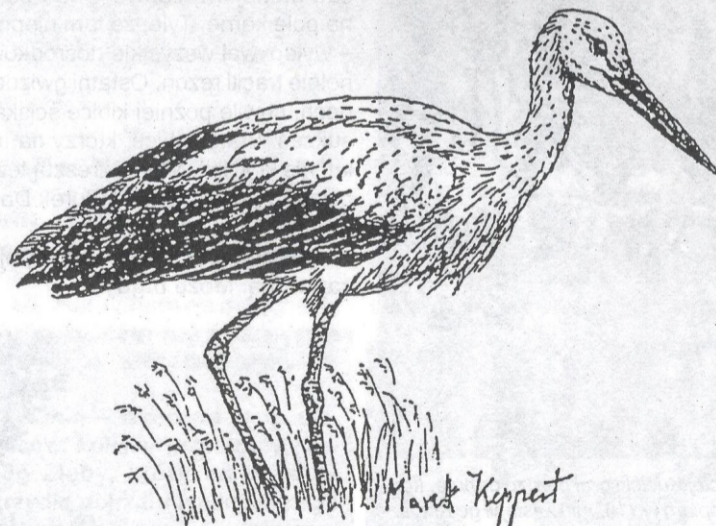
Cyprian Norwid

przemieszczają się w obrane miejsca. W czasie migracji przelatują w ten sposób od jednego do następnego komina powietrznego, by tam znowu „wspiąć się” w górę.

Bociany przystępują do rozrodu w 3-5 roku życia tworząc pary na jeden sezon lęgowy, które niekiedy mogą trwać przez następne sezony. Mogą gnieździć się kolonijnie, na drzewach, słupach, kominach i dachach domów.

Samiec przylatuje wcześniej, zajmuje gniazdo i broni go. W końcu kwietnia samica składa na ogół 3-4 jaja które wysiadują obydwójce rodzice przez 33-34 dni. Liczba jaj może się wahać od 1 do 7. Przez pierwszy tydzień po wykluciu pisklęta pozostają cały czas pod opieką rodziców, dopiero później ptaki dorosłe zaczynają zostawiać pisklęta w gnieździe bez opieki. W końcu trzeciego tygodnia życia młode bociany zaczynają stać na gnieździe. Po 9-10 tygodniach opuszczają gniazdo by w przeciągu 7 do 20 dni rozpocząć wędrówkę na południe. Rodzice pozostają jeszcze 2 do 4 tygodni.

Chociaż w całej Europie liczebność bociana szacuje się na około 105 000-120 000 par lęgowych, w Europie zachodniej gnieździ tylko 10 000 par. Na większości obszarów stwierdza się spadek liczebności tych ptaków i jedynie na terenach górskich i w Rosji



stwierdza się zajmowanie nowych terenów i wzrost liczby gniazd. Jednak ten wzrost nie kompensuje strat na pozostałym obszarze. W Polsce liczbę par szacuje się na 30 000 (prawie 30% populacji). Nasz kraj jest zatem najważniejszym miejscem lęgowym. Na drugim miejscu jest Ukraina – 15 000 par, następna Białoruś – 12 000 par i Hiszpania – 8 000 par. Najwięcej bociaków gnieździ się na obszarze wschodniej Polski gdzie mamy jeszcze sporo terenów podmokłych stanowiących

bazę pokarmową tego gatunku. Na obszarze Małopolski doliczono się ok. 3 100 par.

Bociany z Europy środkowej i wschodniej odlatują w kierunku południowo-wschodnim przez cieśninę Bosfor, gdzie jesienią przela-

Bardzo rzadko zdarza się by pojedyncze bociany próbowały u nas zimować. Jeśli nie możemy sami przechować ptaków osłabionych przez okres zimy należy zawiadomić Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody.

Proponujemy państwu udział w Akcji Liczenia bocianów białych. Jej celem jest stworzenie stałego monitoringu lęgów. Małopolskie Towarzystwo Ornitologiczne dąży do idealnej sytuacji, w której każde gniazdo miałoby swojego opiekuna. Informacje o lęgach z każdego roku dostarcza danych wskaźnikowych informujących o tym co dzieje się z bocianem a także z całą otaczającą nas przyrodą w każdym roku badań.

W akcji może brać udział każdy, bez względu na wiek, kto zbierze informacje o zajęciu gniazda i efektach lęgu w pierwszej połowie lipca. Informacja powinna zawierać w miarę dokładny opis miejsca lokalizacji gniazda w terenie i na czym gniazdo jest zbudowane (słup, komin itp.). Należy policzyć młode bociany na gnieździe i przesłać informację na adres „Tygodnika Sanockiego”, lub osobiście przynieść do redakcji. Oczekujemy również na adresy naszych współpracowników z którymi niebawem nawiążemy kontakt z propozycją dalszej współpracy.

Mamy nadzieję, że nasza wspólna praca przyczyni się do powstrzymania spadku liczebności bociana białego, zachowa go dla przyszłych pokoleń i dostarczy satysfakcji i powodów do dumy z własnego wkładu w przetrwanie gatunku.

Agata i Maciej Skowrońscy
Małopolskie Towarzystwo Ornitologiczne

EUFORIA NA „WIERCHACH”

Pierwszy gwizdek sędziego szalikowcy przywitani deszczem papierowych girland. Zaczęło się ostrożnie, od wzajemnego badania sił. Przez chwilę przyjeźdźni przetrzymywali piłkę w pobliżu naszego pola karnego, ale Stal bardzo szybko przejęła inicjatywę. Do końca pierwszej połowy zespół Jerzego Daniły posiadał wyraźną, by nie powiedzieć zdecydowaną przewagę. Wynikała ona głównie z większej ruchliwości w środkowej strefie boiska, z krótszego, agresyw-



Już na minutę przed końcem I połowy Grzegorz Kornecki mógł zdobyć pierwsze goła dla Stali, wykorzystując dokładne podanie Jacka Zięby, ale w ostatniej chwili strzał naszego napastnika zablokował jeden z obrońców rywali.

nego pressingu. Cóż jednak z tego, skoro celowniki sanockich strzelców już od dłuższego czasu wymagają rusznikarskiej korekty. W polowaniu na Orłęta nie wiodło się zwłaszcza Grzegorzowi Pastuszakowi, który swoim zwyczajem posłał na bramkę rywali kilka efektownych główek, jednak wszystkie były minimalnie niecelne. A gdy wreszcie zdecydował się na zaskakujące uderzenie z dystansu – skutecznie zainteresował bramkarza gości Robert Dziuba.

Tuż po przerwie zaczęło lać jak z cebra, ale miało to i swoje dobre strony, deszcz przyniósł ze sobą większą dawkę piłkarskich emocji. Na dłuższą chwilę mecz się wyrównał, kilka groźnych ataków przeprowadzili goście. Wreszcie wybuch radości zagłuszył trzaskające co chwila pioruny, to Grzegorz Kornecki celną główką zdobył prowadzenie. Niestety, już po chwili grzmoty zabrzmiały ponuro, gdy Orłęta niespodziewanie poderwały się do lotu wykorzystując rzut karny. Nieco później



Mimo bezmyślnie zarobionej żółtej kartki Maciej Kuzicki grał bardzo dobrze, kondycyjnie wytrzymał prawie pełne 2 godziny. Dopiero w 118. min zastąpił go Krzysztof Łoch.

STAL SANOK – ORLETA ŁUKÓW 2-1 (0-0, 1-1).

Bramki: Kornecki 2 (65 – głową i 94) – Kosmalski (70-kamy).

STAL: Zabawski – Szarek, Lechoszewski, Węgrzyn (51 Zabożny) – Ząbkiewicz, Gołda, Kuzicki (118 Łoch), Zięba (78 Birówka), Sieradzki – Pastuszak, Kornecki.

ORLETA: Dziuba – Pieńkuś, Ciołek, Kurek (36 Ogórek), Sitnicki (100 Skolimowski) – Napiórkowski (63 Kosmalski), Anusiewicz (90 Gajewski), Zarzycki, Korzeń – Kondraszuk, Dziewulski.

Sędziował Mirosław Ryszka oraz Andrzej Dzik i Andrzej Łukasiewicz z Warszawy. Żółte kartki: Kuzicki, Szarek i Gołda oraz Kurek, Pieńkuś, Dziuba i Kondraszuk. Widzów 2500.

W pierwszym meczu 1-1. Awans Stali.

Szczęśliwe czarne chmury

Już na pierwszy rzut oka widać było, że to nie mecz jeden z wielu. Rekordowa frekwencja, osobne krzeselka dla VIP-ów (wśród nich m.in. burmistrz Edward Olejko), dwie śliczne hostessy częstujące zakąskami z Beef-Sanu. Porządkowi czujni, szalikowcy zwarci i gotowi, reszta kibiców pełna nadziei, że ten właśnie dzień okaże się najważniejszy w historii sanockiego futbolu. Atmosferę sportowego pikniku podsycała piękna, słoneczna pogoda. W tym momencie zapewne nikt nie przypuszczał, że za trzy kwadranse nad Sanokiem zaczną się gromadzić czarne chmury. Na szczęście tylko w dosłownym słowa tego znaczeniu...

z powodu poważnej kontuzji ręki boisko opuścić musiał Jacek Zięba, udanie zastąpił go Mariusz Birówka. Na kilkanaście minut przed upływem regulaminowego czasu gry sędzia przerwał zawody, nakazując organizatorom ponowne wapnowanie zupełnie rozmytych przez ulewę linii pola karnego (sytuacja powtórzyła się jeszcze w przerwie dogrywki). Pod koniec meczu kibice znów zobaczyli zdecydowany napór Stali, przez ostatnie 10 minut futbolistów z Łukowa nie opuszczali własnej połowy. Ogromną szansę na miano bohatera naszego zespołu miał Pastuszak, ale tak zaskoczył go prezent od golkipera przyjezdnych, że z 3 metrów nie trafił do pustej bramki.

Ostatecznie bohaterem sanoczan został Kornecki, który już w 4 minucie dogrywki, pięknym, plasowanym pod poprzeczkę wolejem, zdobył gola na wagę awansu do II ligi. Zdetermino-



Kto miał szczęście, ten od urodzivej hostessy oprócz przekąski mógł też otrzymać promienny uśmiech.



Robert Ząbkiewicz imponował szybkimi rajdami prawą stroną boiska i dokładnymi dośrodkowaniami.

wani łukowianie rzucili się do desperackich ataków, wstający co chwilę z ławki rezerwowych trener Jan Złomańczyk głośno motywował ich do jeszcze kilku minut wysiłku. Jednak przy bardzo ważnej grze stalowców ofensywny zamysł Orłów polegał tylko na ustawicznych wrzutkach na pole karne. Tyle, że tam niepodzielnie panował Wiesław Zabawski – wylapywał wszystkie dośrodkowania, a gdy ryknął „moja” rywale zupełnie tracili rezon. Ostatni gwizdek sędziego wzbudził euforię na trybunach, chwilę później kibice ściskali piłkarzy, dziękując im za wspaniałe sukcesy. Starsi kibice, którzy na mecze Stali chodzą od kilkudziesięciu lat, nie kryli też. Młodszy zresztą też. Strzelały szampany, chórnie skandowano „dziękujemy” i „Jurek Daniło”.

Jedno jest pewne – ubiegłej niedzieli sanoccy kibice długo nie zapomną. Może nigdy...



W 34. min Grzegorz Pastuszak zdecydował się na ostry strzał zza pola karnego, który omal nie zaskoczył bramkarza gości.

Po meczu powiedzieli:

Trener Stali Jerzy Daniło: – Już raz walczyłem o awans do II ligi, jeszcze jako piłkarz Resovii. W 1976 graliśmy na wyjeździe z Cracovią, tylko że wtedy mieliśmy przeciwko sobie nie 2,5 a 25 tysięcy kibiców. A jednak uzyskaliśmy awans, oczywiście to spotkanie na zawsze zostało w mojej pamięci. Teraz mówię o tym swoim zawodnikom, powiedziałem im, żeby dali z siebie wszystko, bo to wspaniałe uczucie wygrać te najważniejsze mecze. I chłopcy walczyli z ogromną determinacją, nikt się nie oszczędzał, pokazali, że są drużyną lepszą od łukowian, i że ten sukces w pełni im się należał. Cieszę się z niego tym bardziej, że przecież – chociaż mieszkam w Rzeszowie – jestem sanoczaninem. Jestem dumny z tego, że udało mi się coś zrobić dla tego miasta.

Trener Orłąt Jan Złomańczyk: – W dwumeczu Stal była jednak drużyną lepszą, choć obydwa spotkania miały bardzo zacięty przebieg. Zresztą najlepiej świadczą o tym wyniki – przegraliśmy z honorem, dopiero po dogrywce. Mimo wszystko jestem zadowolony z postawy swoich zawodników, w dzisiejszy mecz włożyli maksimum wysiłku, walczyli do samego końca. Było to niezwykle emocjonujące widowisko, myślę, że sanoccy kibice, którzy przyjęli nas bardzo ciepło, nie żałują ani chwili spędzonej na stadionie dzisiejszego deszczowego popołudnia.

Piłkarz Stali Szymon Gołda: – Czy faulowałem przy karnym? Wydaje mi się, że w meczu o taką stawkę sędzia nie musiał dyktować „jedenastki” za tak przypadkowe zagranie, ale rzeczywiście – lekko zahaczyłem rywala. Całe szczęście, że ostatecznie wygraliśmy, bo gdyby stało się inaczej, to chyba bym sobie tego nie darował.

Tekst **Bartosz Błażewicz**
Zdjęcia **Bartosz Dembiński**

STAL W DRUGIEJ LIDZE!!!

I POŁOWA

1-3. min – pierwsi atakują goście, egzekwując dwa kolejne rzuty różne. Za każdym razem dośrodkowania wylapuje **Wiesław Zabawski**.

4. min – Solowa akcja **Szymona Gołdy**, nie mając do kogo podać Szymek decyduje się na zaskakujący strzał zza pola karnego. Piłka nieznacznie mija okienko bramki strzeżonej przez **Roberta Dziubę**.

120 minut w pigułce

29. min – Dwa dynamiczne rajdy, najpierw **Gołdy**, potem **Janusza Sieradzkiego**, oba zakończone nie-dokładnymi podaniami.

34. min – Kąśliwy wolej **Pastuszaka** z pierwszej piłki zza pola karnego. Uderzenie z ostrego kąta mierzone w krótki róg sprawia kłopot

II POŁOWA

47. min – Przy wybiciu piłki kontuzji doznaje **Węgrzyn**, przez kilka minut Stal gra w „dziesiątkę”. W 51. min za uszkodzanego wchodzi **Mariusz Zablotny**.

48. min – Jedyny w całym meczu błąd **Zabawskiego**, który nie sięga piłki zacentrowanej z rzutu różnego. Bez konsekwencji jednak.

52. min – Duże zamieszanie pod naszą bramką, do „bilardowo” odbijanej futbolówki dochodzi **Dariusz Dziewulski**, błyskawicznie strzelając z pierwszej piłki. Płaskie uderzenie minimalnie mija lewy słupek: gdyby **Dziewulski** przymierzył pół metra w lewo **Zabawski** musiałby sięgnąć za siebie. Najlepsza z akcji **Orląt**.

57. min – **Ruslan Kondraszuk** niecelnie strzela z dystansu.

58. min – po podaniu **Ząbkiewicza** **Kornecki** decyduje się na błyskawicznego woleja z kilku metrów. Futbolówka sparowana przez **Dziubę** końcami palców trafia w boczną siatkę: z dalszej perspektywy wydaje się, że padła bramka, niestety okrzyki radości są jeszcze nieco przedwczesne.

59. min – Kolejny strzał rywali z daleka, tym razem źle przymierzył **Andrzej Ciołek**.



Szalikowcy Stali tworzyli głośną, kolorową grupę.

8. min – wolny za faul na **Grzegorz Pastuszaku**, sam uszkodzony uderzeniem głową finalizuje dośrodkowanie **Roberta Ząbkiewicza**. Niestety, piłka przechodzi obok słupka.

14. min – Przebój **Grzegorza Korneckiego** jeden z rywali przerywa wybiciem piłki na kornier. Do centrum najwyżej wyskakuje **Waldemar Szarek**. Niestety, po jego główce piłka o półtora metra mija bramkę.

16. min – W polu karnym jeden z łukowieckich obrońców wybija piłkę sprzed głowy **Macieja Kuzickiego** zdecydowanie zbyt wysoko uniesioną nogą. Mimo protestów arbitra nie reaguje.

18. min – Piękna kontra Stali, podobna do tej, która zakończyła się golem w Łukowie: **Kuzicki** zagrywa na prawe skrzydło do **Roberta Ząbkiewicza**, ten centruje w pełnym biegu wprost na głowę **Pastuszaka**. Silne uderzenie z ostrego kąta szybuje o metr za wysoko.

27. min – Bezpośrednio po wyrzucie z autu, stojąc tyłem do bramki główkuje **Roman Lechoszest**, futbolówka przechodzi pół metra nad poprzeczką.

bramkarzowi przyjezdnych, który paruje futbolówkę na róg.

36. min – Niewidoczny dotąd **Jacek Zięba** zagrywa w pole karne gości, po efektywnym szczupaku **Pastuszaka** piłka o centymetry mija słupek.

39. min – Jedna z nielicznych akcji **Orląt**, piłkarz gości faulowany w narożniku boiska. **Kuzicki** bezmyślnie wybija piłkę po gwizdku, konsekwencją żółta kartka. Zupełnie niepotrzebna, ale i słuszna.

44. min – Kolejne precyzyjne podanie **Zięby** otwiera drogę do bramki **Korneckiemu**. **Stalowiec** daje się jednak dogonić **Łukowskiemu** obrońcy, który w ostatniej chwili blokuje uderzenie naszego napastnika.

45. min – **Marek Węgrzyn** zaczyna tańczyć z piłką przy chorągiewce niczym **Włodzimierz Smolarek** na mundialu w Hiszpanii podczas meczu z **Rosją**. Zabawa kończy się stratą futbolówki, na nasze (**I Marka**) szczęście głębokie dośrodkowanie **Andrzej Zarzycki** kwituje uderzeniem bardzo lekkim, **Zabawski** broni „na stojąco”. Pierwszy celny strzał gości.



Po zdobyciu decydującego gola stalowcy cieszyli się jak dzieci.

62. min – Bardzo groźna, indywidualna akcja **Kondraszuka**, który minąwszy dwóch naszych obrońców płasko strzela z kilku metrów, jednak **Zabawski** nie daje się zaskoczyć.

64. min – Bramkarz gości chwytą piłkę już poza linią boczną pola karnego, rzut wolny nie przynosi rezultatu.

65. min – Wzorowa akcja stalowców, kolejny przytomny passing **Zięby**, który na prawym skrzydle dojrzał niepilnowanego **Pastuszaka**. Ten dokładnie centruje do wbiegającego w pole karne **Korneckiego**, po kozłowanej główce z kilku metrów piłka ląduje pod poprzeczką bramki gości. Prowadzimy 1-0!

70. min – W pozornie niegroźnej sytuacji **Gołda** podcina w polu karnym **Jarosława Korzenia**, sędzia zdecydowanym ruchem wskazuje na „wapno”. Piłkę ustawił sobie wprowadzony kilka minut wcześniej **Jacek Kosmański** – **Zabawski** rzuca się w prawą stro-



Zawodnicy obydwu drużyn często stosowali dośrodkowania na pole karne, więc pojedynków główekowych nie brakowało.

nę, **Łukowianin** precyzyjnie posyła piłkę w przeciwległy róg. Radość trwała krótko, 1-1.

79. min – Kilkanaście sekund po wejściu na murawę z dystansu nad poprzeczką bije **Mariusz Birówka**.

82. min – Gdyby Stal przegrała barażowy dwumecz, zapewne ta sytuacja śniłaby się **Pastuszakowi** przez długie miesiące. Po lekkim dośrodkowaniu **Lechoszesta Dziuba** niefrasobliwie wypuszcza piłkę z rąk, **Pastuszak** z trzech metrów – z lekkiego kąta – nie trafia do pustej bramki... Komentarz sprawozdawcy sanockiej telewizji kablowej:

DOGRYWKA

94. min – Mimo ogromnego zmęczenia nasi piłkarze przeprowadzają najpiękniejszą akcję meczu. Piłka krąży jak po sznurku, trafiając wreszcie do **Birówki**, który z narożnika pola karnego sprytnie zagrywa do niepilnowanego **Korneckiego**. „**Korek**” znów pokazuje naturę snajperskiego „sępa”, po miękkim przyjęciu piłki popisuje się plasowanym wolejem pod poprzeczką. Najważniejszy gol w jego karierze. 2-1!

96. min – W pole karne gości wpada **Pastuszak**, tracąc równowagę po zderzeniu z obrońcą. „**Kazek**” domaga się karnego, sędzia jest odmiennego zdania.

100. min – Po precyzyjnym dograniu **Kuzickiego** stojący 9 metrów od bramki **Pastuszak** nieczysto trafia w piłkę.

108. min – Ostatni raz groźnie pod naszą bramką – po kornierze piłka trafia do pozostawionego samopas futbolisty **Orląt**, ale zupełnie nieprzygotowany strzał z kilku metrów szybuje nad poprzeczką.

110. min – Mocny wolej **Ząbkiewicza** z ponad 20 metrów, piłka przechodzi metr obok słupka.

115. min – Dynamiczny rajd „**Ząbka**” przez ponad pół boiska, piłkę adresowaną do **Korneckiego** **Dziuba** piąstkuje spod nóg naszego napastnika.

120. min – Ostatni gwizdek sędziego.

Tekst **Bartosz Błazewicz**
Zdjęcia **Bartosz Dembiński**



Szymon Gołda – jak zwykle potrafił nagle przyspieszyć na odcinku kilku metrów, przeprowadził kilka typowych dla siebie solowych akcji. Stal wygrała, więc za parę dni nikt już chyba nie będzie pamiętał mu wpadki z rzutem karnym.



Po meczu radości nie było końca.

Piątek 3 lipca

17.30 Program lokalny (powtórka z 1.07), 18.00 Miś Uszatek – bajka, 18.25 Stolice i metropolie świata odc. 4, 18.55 Przygody zwierząt odc. 3 (nietoperze), 19.20 Teletekst lokalny, 20.00 Program lokalny (powtórka z 2.07 z godz. 20.00), 21.03 Życiowe dylematy odc. 10 – film obyczajowy prod. greckiej, 21.48 Niezwykłe sporty, 21.50 Teledyski, 22.00 Dziewczyny z Las Vegas – film prod. USA, 22.45 Teletekst lokalny.

Sobota 4 lipca

18.00 Miś Uszatek – bajka, 18.25 Przygody zwierząt odc. 4 (delfiny), 18.50 Polskie drogi odc. 8 – film prod. polskiej, 20.20 Teletekst lokalny, 21.03 Amerykańscy gladiatorzy – teleturniej prod. USA, 21.48 Niezwykłe sporty, 21.55 Teletekst lokalny.

Niedziela 5 lipca

17.30 Program lokalny, 18.00 Bajki dla dzieci, 18.20 Video wizyty cz. 2 – progr. krajoznawczy, 18.55 Dekalog X – dramat prod. polskiej, 20.00 Program lokalny (powtórka), 20.30 Teletekst lokalny, 21.03 Niewinni – dramat prod. angielskiej, 22.50 Teletekst lokalny.

Poniedziałek 6 lipca

17.30 Program lokalny (powtórka z 5.07), 18.00 Miś Uszatek – bajka, 18.25 Król – progr. dokumentalny, 18.30 Obieżyświat cz. 1 – progr. krajoznawczy, 18.55 Oko w oko – Maciej Drygas, 19.25 Historia pewnego małżeństwa odc. 4 – film prod. USA, 20.20 Teletekst lokalny, 21.48 Bezpieczeństwo na drodze, 21.50 Teledyski, 22.00 Teletekst lokalny.

Wtorek 7 lipca

18.00 Przygody kota Filemona – bajka, 18.30 Moje miejsce – progr. dokumentalny, 18.45 Obieżyświat cz. 2 – progr. krajoznawczy, 19.10 Biała wizytówka odc. 4 – film prod. polskiej, 20.05 Teletekst lokalny, 21.03 Ring z... (Gustaw Lutkiewicz), 21.48 Niezwykłe sporty, 21.55 Teletekst lokalny.

Środa 8 lipca

17.30 Program lokalny, 18.00 Bajki dla dzieci, 18.25 Dzikie manewry cz. 2 – komedia, 20.00 Program lokalny (powtórka), 20.30 Pożar, pożar coś nareszcie dzieje się – progr. dokumentalny, 21.03 Sąd kryminalny odc. 4 – film, 21.48 Bezpieczeństwo na drodze, 21.55 Teletekst lokalny.

Czwartek 9 lipca

18.00 Bajki dla dzieci, 18.25 Świat zaklęty w słowie – progr. edukacyjny, 19.00 Królowa Bona odc. 6 – film prod. polskiej, 20.00 Teletekst lokalny, 21.03 Nowa fala 74,5 MHz odc. 70, 21.48 Bezpieczeństwo na drodze, 21.51 Teledyski, 22.00 Teletekst lokalny.

Program może ulec zmianie

SALON - „RADIOMAN”

NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU

– RADIA SAMOCHODOWE
– GŁOŚNIKI
– ANTENY
UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

CZYNNE
9⁰⁰-17⁰⁰

tel. (090) 248 779

“INFORMER” partner SIMPLE®

CONSULTING • WDROŻENIA • SZKOLENIA
PROJEKTY KOMPUTERYZACJI FIRM
PROJEKTY, INSTALACJA SIECI KOMPUTEROWYCH

Programy do kompleksowej obsługi Firm:
Simple - Business (maxi) z pełną księgowością
Simple - Business (midi) z księgą przychodów

Zlecenia
Obrót magazynowy
Zakupy
Sprzedaż
Płace/Pracownicy/Kadry
Księgowość

POWIĄZANIE ZAKUPY - MAGAZYN - SPRZEDAŻ
WSZYSTKIE DEKLARACJE PIT, ZUS, VAT
AUTOMATYCZNE DEKRETOWANIE DOKUMENTÓW
WSPÓŁPRACA Z KASAMI FISKALNYMI I DRUKARKAMI
PROSTOTA OBSŁUGI

Program posiada rekomendację Stowarzyszenia Księgowych Polski
Jest zatwierdzony przez Ministerstwo Finansów
Sanok, ul. Rynek 1, tel. 463 33 01, tel. 090 368 814

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

tel. 463-78-98

Adres: Sanok, Grzegorza 2
Termin zapłaty – 3 miesiące
Czas trwania kursu – 1 miesiąc

“WAREX”
Centrum szkolenia kierowców

PRAWO JAZDY

**SANOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI SANITARNYCH**

„SANPIS” Sp. z o.o.
ul. Stapińskiego 2 (obok Santexu),
tel. 013 463 13 10

świadczy USŁUGI w zakresie
– instalacje c.o., wod.-kan., gaz.
– kotłownie olejowe, gazowe

oraz SPRZEDAŻ
w nowo otwartym sklepie

– materiały instalacyjne
– kotły, grzejniki, bojlerzy renomowanych firm

Biurowo Ogłoszeń
„Tygodnika Sanockiego”
zaprasza

WOJAN

– stara firma w nowym miejscu
Sanok, ul. Rymanowska 54
(budynek młyna) – tel. 463-05-74

poleca:

Siding amerykański – biały – 17,70 zł/m²

Siding amerykański – kolory – 20,50 zł/m²

(realizacja zamówienia do 5 dni)

Okładzina belgijska Rolvplast – 17,30 zł/m² biała
podłogi panelowe, boazerie, kasetony, pianki, silikon

Raty do 5000 zł bez zyrantów – formalności na miejscu

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ

oraz

pośrednictwo w zakupie bruku

BUDIMAR • Sanok • ul. Sanowa 2 • tel. 4640135 • (090) 371-142

FOTO-STUDIO-KOLOR

ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
 - PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 - ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
 - APARATY NA RATY
 - SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
- Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



MEBLE BIUROWE

renomowanych firm krajowych

Sanok, ul. Daszyńskiego 2
tel. 463-42-12

REKLAMY

MARLEY®

STANLEY®

**MEBLE
KUCHENNE
NA ZAMÓWIENIA**

DRZWI
HARMONIKOWE

SYSTEMY SZAF
WNĘKOWYCH

- drewno lite (dąb, buk)
- MDF
- postforming
- płyta

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ

ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.

**PIZZERIA - RESTAURACJA
BUSTAR**

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel. (013) 463-35-42

DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł



KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU
– poziome – pionowe
ul. Kościuszki 31
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- pilśniowe, lakierowane
- drzwiczki do mebli kuchennych MDF
- unilam

CIĘCIE PŁYT NA WYMIAR

SANOK, ul. II Armii WP 40
(baza SPB)

TEL. (0-13) 463-29-91

czynny 8.00 - 16.00
soboty 9.00 - 13.00

P.B. **EL-BUD** Przedsiębiorstwo Budowlane
Hurtownia Materiałów Elektrycznych

świadczy usługi:
ELEKTROINSTALACYJNE
oferuje:
MATERIAŁY ELEKTRYCZNE
w hurcie i detalu - niskie ceny
KABLE - ceny fabryczne!!!

ZAPRASZAMY! od 7.00 do 17.00

38-500 Sanok, ul. Bema 5,
(teren hurtowni „Selco”)
tel. 463-50-21 wew. 39



Wspomnienie

Epitafium dla majora

Był dobrym żołnierzem, kolegą i nieskazitelną głową rodziny. Swoim życiem zasłużył na to, aby o nim pamiętać. Słowa te skierowane są przede wszystkim do tych, którzy go znali, a z powodu braku aktywności u niego w ostatnich miesiącach życia, zaczęli wymazywać ze swojej pamięci jego postać i zasługi.

Ryszard Wodzyński nie był rodowitym sanoczaninem. Wybrał Sanok w wieku emerytalnym na swój ostatni „dom” i ukończył go całym sercem. Z trzech propozycji bowiem: Ciechanów, Nowy Dwór Mazowiecki czy nasze miasto, wybrał bez zastanowienia ostatnie. W czasie 27 lat żył się z Sanokiem nierozdzielnie.

W życiu majora Wodzyńskiego miało miejsce wiele przystanków. Urodził się przed 73 laty w miejscowości Ostatni Grosz w powiecie ciechanowskim. Wychoił się bez ojca. Ukończył szkołę powszechną w Starogardzie. W wieku piętnastu lat zesłany został na przymusowe roboty do Niemiec. Z tego okresu pochodził uraz zniekształcający rękę, złamanej przez okupanta kolbą karabinu.

Po pięciu ciężkich latach powrócił do kraju. Rozpoczął czynną służbę wojskową w 6 Pomorskiej Dywizji. Rok później, po odbyciu kursu w Szkole Podoficerskiej, awansował na kapra-

la. W 1947 roku był kapralem działowym w artylerii. Kiedy wybuch granatu pozbawił go w 50% słuchu został zwolniony do rezerwy.

Decyzja założenia rodziny była błyskawiczna, a wybór nader trafny. Ożenił się z Jadwigą Czerwińską, wówczas 17-letnią dziewczyną. Ich życie małżeńskie było zgodne. Świadczą o tym obchody 50 rocznicy zawarcia ślubu, którą uczcili tuż przed jego śmiercią.

Nowa droga życia. Nowe radości i smutki. Pracował wtedy w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska na stanowisku kierownika tartaku. W niedługim czasie na świat przyszła córka, dwa lata później syn. Radość rodzinnego ogniska przygasła śmiercią 3,5-letniej Ani, tydzień przed narodzinami kolejnego dziecka.

Życie rodzinne Ryszarda Wodzyńskiego nie przeszkodziło służbie ojczyźnie. W 1951 roku na własną prośbę wstąpił do wojska. Został skierowany na kurs chorążych przy OSA w Toruniu. Po jego ukończeniu do 1962 roku pełnił zawodową służbę wojskową na stanowiskach dowódczych w pododdziałach artylerii. Wiązało się to z rodzinną tułaczką. Towarzyszyła mu w niej czwórka potomstwa.

Po Ciechanowie i Bemowie Piskim przyszła kolej na osiedlenie się w Orzyszu. Po roku przeniósł się wraz z rodziną do Gołdapii. Ten przystanek trwał dziesięć lat. W 1962 roku skierowany został Wodzyński na kurs OSS Kwat. w grupie oficerów finansowych w jednostce WOW.

Kolejny cios od losu nadszedł w 1972 roku, gdy jego żona przeszła śmierć kliniczną, na skutek testowania przez lekarzy podczas operacji nowej narkozy. Igła wbita w nogę stała się przyczyną rodzinnej tragedii. Jadwiga Wodzyńska „skazana” na śmierć przeżyła. Jednak niedoświetlenie kory mózgowej miało przykre konsekwencje. W prowadzeniu gospodarstwa i wychowywaniu młodszego rodzeństwa pomagała ojcu najstarsza z córek. Dla wielu byłoby to ciężki okres, ale nie dla Wodzyńskiego! Był on prawdziwą „złotą rączką”. Po trafił wszystko. Haftował, cerował, robił zakupy, gotował. Z drewna robił meble oraz zabawki dla dzieci. Szyl dla nich pantofle, dla siebie garnitury. Wykonanie tyżem nie stanowiło dla niego problemu.



Właśnie za postawę społeczną i długoletnią służbę wojskową, został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi medalami państwowymi i resortowymi. Nie sposób nie wspomnieć o odznaczeniach

Polskiego Związku Łowieckiego, w którym pełnił funkcję skarbnika. Myślistwo, obok wędkarstwa i grzybiarstwa, towarzyszyło mu niemal przez całe życie.

Od 1976 majorowi w st. sp. przyznano legitymację emeryta wojskowego. Rok później natomiast został członkiem Związku Inwalidów Wojennych RP. Ale nie odpoczywał, jeszcze przez kilka lat pracował w ochronie Poczty Głównej w Sanoku.

W pamięci żołnierzy Ryszard Wodzyński pozostał majorem bez skazy, uczynnym żołnierzem. Jako szkoleniowiec był wymagający i surowy. Jako cywil – uczynny i serdeczny. Nie pozostawił po sobie niedokończonych spraw, żadnych nieporozumień czy niedomówień.

Dla rodziny był nieskazitelnym. Okazyjne spotkania, na które zakładał swój wysłużony mundur, ciężki od odznaczeń, na zawsze pozostaną w pamięci jego wnuków, które uczył matematyki i historii. Były to dwie z wielu jego mocnych stron. Pięknie rysował. W tej dziedzinie jego domeną były konie. Lubił zwierzęta, a jego zainteresowania myśliwskie wynikały bardziej z zamiłowania do przyrody aniżeli z chęci łowiectwa.

Jego wojskowa powaga, którą miał dla obcych, zanikała, gdy przebywał z rodziną. W jej miejscu pojawiał się specyficzny tylko dla niego humor – wspomina jego córka – Cafe życie grał w tołolotka. Nigdy jednak nie wygrał większej nagrody. Myślę, że on sam był dla nas największą nagrodą!

(evita)

(Autorka jest wnuczką majora Wodzyńskiego)

Dzieje drukarni sanockich (2) (1949-1998)

Drukarnia Franciszka Patały mieściła się obok warsztatu blacharskiego Jakuba Kolano przy ulicy Jagiellońskiej nr 23. O jej pracy podczas okupacji hitlerowskiej brak wiadomości. Przystępowała do produkcji druków akcydensowych.

Druga drukarnia izraelicka należała przed wrześniem 1939 r., do Mendla Muschla, a usytuowana też była przy ulicy Jagiellońskiej nr 2. Wchodziło się do niej przez bramę na zaplecze. Obecnie wejście to prowadzi do warsztatu szklarskiego. Już w 1939 r. Niemcy zakład ten przekazali Ukraińcowi – Janowi Górniakowi. Drukowano w tym języku ukraińskim różne druki o treści religijnej oraz książeczki do nabożeństwa, bardzo starannie oprawiane przez introligatora Jana Błażewicza. Odbiorcami tych druków byli księża przede wszystkim obrządku greckokatolickiego. Ponadto wykonywano tu różne druki, legitymacje, afisze, formularze dla potrzeb sformowanej dywizji SS „Halyczyna” oraz dla policji ukraińskiej w służbie niemieckiej.

W drukarni tej pracowali między innymi: Jan Górniak, jako kierownik, zecer – Włodzimierz Staruch, introligator – Jan Błażewicz oraz młodociana Irena Rogowska licząca 15 lat, jako maszynistka i pomoc introligatorska. Praca w tym zakładzie chroniła ją przed wywózką na roboty przymusowe do Niemiec. W latach 1939-1942 pracowało tu jeszcze kilku Żydów.

Zecer – Włodzimierz Staruch potajemnie drukował jakieś ulotki przysuszczały w języku ukraińskim, ponieważ był to Ukraińiec. Ktoś go zdradził i doniósł do niemieckiej policji politycznej. Przyszli gestapowcy, zrobili rewizję i znaleźli ulotki. Włodzimierza Starucha aresztowano i osadzono w Gäfengnis in Sanok w dniu 20 czerwca 1941 r. Zwolniono go dopiero 27 grudnia 1941 r.

Drukarnia ta pracowała do końca okupacji hitlerowskiej. W grudniu 1944 r. Jana Górniaka, jako Ukraińca przesiedlono do ZSRR, a jego drukarnię przeniesiono do ulicy Jagiellońskiej nr 2 na ulicę 3-go Maja nr 11. W kamienicy tej obecnie znajduje się Piwiarnia „Beerland”. Kierownikiem owej drukarni został zasłużony drukarz sanocki Karol Drwięga. Nosiła ona teraz nazwę: „Drukarnia Powiernicza w Sanoku”.

W 1946 r. drukowano w niej książeczkę: „Światła i cienie Fabryki Wagonów L. Zieleniewski i Fitzner – Gamber S.A. Pod tymczasowym zarządkiem państwowym w Sanoku. Materiał zebrał i opracował – Leopold Prokopski. Przejrzał i uzupełnił Stanisław Mleczko”. Ponadto zajmowała się produkcją druków akcydensowych. Przystępowała już pod koniec 1947 r. Drukarnię Powierniczą w Sanoku (wcześniej M. Muschla, a później Jana Górniaka) przeniesiono do pomieszczeń przy ulicy Jagiellońskiej 23, gdzie pracowała już pełną parą drukarnia Franciszka Patały.

Na przelomie 1944/45 tłoczono w niej podręcznik języka angielskiego dla młodzieży szkolnej gimnazjum w Sanoku. Redagował dr Roman Ślęczka według podręcznika przedwojennego. Podręcznik drukowany na żółtym gazetowym papierze. Na okładce tytuł: „A First English Book”. Dokonano też przedruku książki Tadeusza Grzebińskiego o objętości 80 stron. Papier szary gruby. Na egzemplarzu prywatnym, będącym własnością Adama Fastnachta dopisano atramentem:

Drukowano w drukarni Fr. Patały w styczniu 1945 r.

W 1945 r. wychodził w Sanoku „Głos Ziemi Sanockiej” – Tygodnik Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy w Sanoku z drukami Fr. Patały. Posiadał on motto i hasło: „Śmierć Faszyzmowi – Wolność Narodowi”. Ogółem wyszło sześć numerów z tym, że pierwszy numer, który ukazał się z datą 20 marca 1945 r. o objętości 4. stron został skonfiskowany. Drugi ukazał się 1 kwietnia 1945 r. o objętości 6 stron. Wyszło ogółem 5 numerów (od 1-5) o objętości od 4-8 stron. W drugim numerze wruszający artykuł Władysława Sadowskiego, prof. miejscowego gimnazjum: „Gdańsk wraca do Polski”.

Nakładem Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy w Sanoku wydawano „Biuletyn Informacyjny”. W czasie od 25 marca 1945 do 29 września 1945 r. ukazywały się nieregularnie numery od 84 do 144. Poprzednie numery pisane były na maszynie. Tłoczono je w drukarni Fr. Patały. Format poszczególnych numerów był różny od 20 x 14 cm, do 29 x 14 cm. Ilość stron też była różna, od dwóch do czterech. Papier gruby, szary.

Nakładem 1 Frontu Ukraińskiego i marszałka Iwana Koniewa, wydawany był w Sanoku w okresie od 20 marca do 30 kwietnia 1945 r. – „Informacyjny Łystok”. Ogółem wyszło 35 numerów od 1-35, formatu 31 x 21 cm. Druk dwustronny. Jedna strona w języku polskim, druga w języku rosyjskim. Tłoczono w drukarni Fr. Patały.

W 1948 r. upaństwowiono drukarnię Fr. Patały, nosiła ona teraz nazwę: Zakład Produkcyjno Usługowy Przemysłu Terenowego – Drukarnia w Sanoku. Kierownikiem jej został Franciszek Rudnicki z zawodu zecer, zastępowała go Irena Rogowska, która prowadziła sprawy biurowe i księgowość. Franciszek Rudnicki funkcję tę pełnił do 1976 r.

W 1956 r. drukarnia otrzymała nowy lokal przy ulicy Ogrodowej, późniejszej Jana Kochanowskiego 4. Podczas okupacji niemieckiej mieściła się tu prywatna wytwórnia cukierków, prowadzona przez dr Zofię Skołozdro i jej siostrę Marię Mizgalską. Drukarnia sanocka była jedną z dwunastu w województwie rzeszowskim. Po utworzeniu województwa krośnieńskiego działają drukarnie w Jaśle, Gorlicach, Krośnie, Sanoku i Ustrzykach Dolnych.

Kuźnią kadr dla poligrafii sanockiej była szkoła poligraficzna w Miejscu Piastowym, prowadzona jeszcze przed wojną przez ks.ks. Michalitów aż do czasu jej upaństwowienia.

Od 1976 r. sanocką drukarnią kierował Ryszard Czerwiński, podnosząc jej pracę na coraz to wyższy poziom. Otrzymał dodatkowe pomieszczenia w dotychczasowym budynku. W związku z tym poprawiły się warunki pracy załogi, ale dobra praca zależała przede wszystkim od parku maszynowego oraz kwalifikacji załogi. Sanok posiadał dobrze wyszkoloną kadrę poligraficzną. Drukarnia zatrudniała 28 osób, a później 40, w tym 5 maszynistów typograficznych, 6 zecerów. Pozostali to pomoc drukarska. Gorzej było z wyposażeniem technicznym, trzeba było pracować na tym, co było w halach produkcyjnych. A były to maszyny pamiętające jeszcze czasy austriackie, kiedy drukarnię prowadził Karol Pollak, a później jego syn Michał.

Irena Rogowska wspomina: [...] za moich czasów było jeszcze wiele maszyn, które zwałyśmy amerykańkami o napędzie nożnym i ręcznym. Była jedna maszyna drukarska płaska formatu A1, która pochodziła również z dawnej drukarni. Linotyp zainstalowano dopiero w latach siedemdziesiątych. Była to wielka nowość, która ułatwiała nam pracę. Drukarnia sanocka miała dobrą opinię, jeżeli chodziło o jakość i estetykę wykonywanych druków [...].

Tu oprócz druków informacyjnych i manipulacyjnych czyli akcydensowych takich jak: afisze, listy płac, karty pracy, etykiety dla wytwórni wód gazowanych, drukowano jeszcze katalogi wystaw artystycznych i różnego rodzaju wydawnictwa broszurowe. Do druku książek już nie wrócono, chociaż drukarnia sanocka posiadała wybitnych fachowców z tego zakresu.

Najstarsi i najbardziej zasłużeni dla drukarstwa sanockiego pracownicy to: zecer – Karol Drwięga, zecer i składacz ręczny – Daniel Masłowski, składacz ręczny – Henryk Oklejewicz, zecer – Władysław Zajęc, zecer – Franciszek Rudnicki, Irena Rogowska, Zbigniew Łukowicz, Józef Kołodziej, Stanisław Kocur, Danuta Fiala, Maria Wojciechowska i Adam Kołodziej jako maszynista typograficzny. Całością kierował wymieniony już Ryszard Czerwiński.

W 1977 r. ma miejsce wymiana maszyn na szybkobieżne, które wyko-

nywały już 2,5 tysiąca odbitek na godzinę. W tym samym roku zainstalowano linotyp. Dotychczas posługiwano się tylko składem ręcznym. W następnym roku wprowadzono pracę na dwie zmiany od godziny 6.30 do 20.30, w związku ze wzrostem zapotrzebowania na usługi drukarskie.

W latach osiemdziesiątych powstała obok drukarni duże osiedle mieszkaniowe. Wybudowane tuż obok bloki miały być przeznaczone na pomieszczenia biurowe. Po roku zrezygnowano z tego zamiaru i wydano przydziały mieszkaniowe o zmniejszonym wymiarze czynszu. Po dwóch latach skasowano ulgi. Zaczęły się skłagi mieszkańców na uciążliwość drukarni i zgłaszano wnioski o jej likwidację, ponieważ usytuowana była za blisko bloków mieszkalnych, a pracujące maszyny powodowały hałas i wzywały ołowiu głównie z linotypu. Interwencje były coraz częstsze i coraz bardziej agresywne. Władze miasta Sanoka zaczęły rozglądać się za nowym lokalem dla drukarni. W końcu na ten cel przeznaczony magazyn Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego przy ulicy Jana III Sobieskiego, które posiadał powierzchnię 1400 m². Obecny lokal liczył zaledwie 240 m².

W 1990 r. Urząd Miejski w Sanoku wydaje decyzję nakazującą rozbiorę budynku przy ul. J. Kochanowskiego. W tym samym mniej więcej czasie Rzeszowskie Zakłady Graficzne, którym podlegała drukarnia sanocka, przemycały się do jej prywatyzacji. Wcześniej nie wyrażają zgody na adaptację magazynów na drukarnię. W lutym 1992 r. ogłaszają przetarg na sprzedaż sanockiej drukarni. W wyniku przetargu drukarnię nabył Józef Misiewicz, zamieszkały w Sanoku przy ulicy Lipińskiego nr 14.

Nowy właściciel nie miał kwalifikacji do prowadzenia tego rodzaju działalności. Nabyte maszyny i drogocenny sprzęt do produkcji, jak czcionki, klisze i różnego rodzaju ozdobniki nie używane uległy z czasem zniszczeniu. W czerwcu 1992 r. rozebrano budynek drukarni. Personel w starszym wieku przeszedł na emeryturę, a młodszy na bezrobocie. Nikt z pracowników nie pracuje już w branży poligraficznej oprócz Adama Kołodzieja, który założył własną firmę poligraficzną, ale o tym będzie mowa w następnym rozdziale.

Edward Zajęc

MISTRZ NATUROTERAPII

Dypl. Bioenergoterapeuta-Chiropraktyk (Kręgarz)

Roman Masłyk

przyjmuje osoby w Szkole Podst. Nr 3 w poniedziałek 6 VII 1998 r. od godz. 15⁰⁰

na ZABIEGI BIOENERGOTERAPEUTYCZNE

korekta kręgosłupa

- układu kostnego
- układu krążenia
- układu nerwowego
- choroby kręgosłupa
- układu pokarmowego
- choroby narządów kobiecych
- układu oddechowego
- układu wydalniczego
- choroby oczu

Oraz świadczy usługi w zakresie

– wytyczania studni – odpromieniowywania mieszkań – wytyczania miejsc niezapromieniowanych pod budowę domów

SZWEDZKIE BLACHY DACHOWE

TO POKRYCIA NA KTÓRYCH MOŻNĄ POLEGAĆ

Zależy od Ciebie, czym pokryjesz swój dach ???

• Blachy dachówkowe :

Plannja Royal
Plannja Rapid
Plannja Regola

Proponujemy Ci najniższe ceny w kraju

• Blachy trapezowe i płaskie :

Blachy powlekane
Blachy ocynkowane

Ponadto oferujemy Szwedzki System Orynowania SIBA, oraz wszelkie akcesoria



@tel.debica.pl

Dębica, ul. Drogowców 7, Tel./Fax (014) 682-2822

Generalny Importer Plannja

Sanok, ul. Bema 5, Tel. (090) 370-340
Jarosław, Garbarze 4, Tel. (016) 621-1107
Tarnów, ul. Krakowska 246, Tel. 267-163
Lublin, ul. Nowy Świat 30, Tel. (081) 744-5940

Zawiadomienie

Zarządu Miasta Sanoka

Stosownie do art. 18, ust. 2, pkt. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89. Poz. 415 z późn. zm.) oraz Uchwały Rady Miasta Sanoka Nr LXXVIII/549/98 z dnia 19 maja 1998 r. **zawiadamiam** o przystąpieniu do sporządzania zmiany Miejscowego Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego miasta Sanoka, obejmującego obszar położony w Dzielnicy Posada.

Przedmiotem planu jest zmiana przeznaczenia w Miejscowym Planie Ogólnym Zagospodarowania Przestrzennego m. Sanoka działek terenów położonych w Sanoku przy skrzyżowaniu ul. Lipińskiego, Łany.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu. Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Miasta Sanoka w terminie 21 dni od daty publikacji niniejszego obwieszczenia. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy określonej na mapie ewidencji gruntów.

Burmistrz Edward Olejko

Zawiadomienie

Zarządu Miasta Sanoka

Stosownie do art. 18, ust. 2, pkt. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89. Poz. 415 z późn. zm.) oraz Uchwały Rady Miasta Sanoka Nr LXXVIII/566/98 z dnia 26 maja 1998 r. **zawiadamiam** o przystąpieniu do sporządzania zmiany Miejscowego Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego miasta Sanoka, obejmującego obszar położony w Dzielnicy Dąbrówka.

Przedmiotem planu jest zmiana przeznaczenia w Miejscowym Planie Ogólnym Zagospodarowania Przestrzennego m. Sanoka działek nr 1452/4, 1452/5, 1452/10 położonych w Sanoku przy ul. 1000-lecia, Mokra.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu. Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Miasta Sanoka w terminie 21 dni od daty publikacji niniejszego obwieszczenia. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy określonej na mapie ewidencji gruntów.

Burmistrz Edward Olejko



STOLARKA PCV
ALUMINIUM

FHU EKO-BUD
Sanok, ul. Bema 5, tel. 463-50-21

WYKONYWANIE ogrodzeń drewnianych

sztachet, łat
i innych detali drewnianych

Piotr Sokołowski
Pielnia 102
tel. 467-20-01

Czy pamiętasz nasz
nowy numer telefonu?

464-02-21

(to także numer faksu)

„Budimar”

Sanok • ul. Jagiellońska 5/6
• tel. 463-66-47 •

Wykonuje usługi w zakresie:

układanie kostki brukowej
oraz

pośrednictwo
w zakupie bruku

Niskie ceny

Wysoka jakość usług

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza publiczny przetarg ustny

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych,
stanowiących mienie komunalne Gminy Miasta Sanoka.

Przetarg odbędzie się w dniu **14 lipca 1998 r.** w budynku Urzędu Miasta Sanoka, w sali herbowej (I piętro) o godz. **10 00.**

1. Sprzedaż działki nr 643 o pow. 2101 m² obj. Księgą Wieczystą nr 8831, położonej w Sanoku obr. Dąbrówka przy ul. Okulickiego, przeznaczonej pod budownictwo usługowe.

Cena wywoławcza 20 000,00 zł.
Wadium 2 000,00 zł.

2. Sprzedaż działki nr 723/11 o pow. 1h 77a 46 m² objętej Księgą Wieczystą nr 22611, położonej w Sanoku w obr. Dąbrówka przy ul. Okulickiego, przeznaczonej pod budownictwo przemysłowo usługowe.

Cena wywoławcza 79 700,00 zł.
Wadium 8 000,00 zł.

3. Sprzedaż n/w działek, objętych Księgą Wieczystą nr 51006 położonych w Sanoku obr. Dąbrówka, przy ul. Lisowskiego, przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne, są to:

a) – dz. nr 185/9, – dz. nr 185/14 o łącznej pow. 930 m²

Cena wywoławcza 19 000,00 zł.
Wadium 2 000,00 zł.

b). – dz. nr 185/10, – dz. nr 185/15 o łącznej pow. 929 m²

Cena wywoławcza 19 000,00 zł.
Wadium 2 000,00 zł.

4. Sprzedaż działki nr 1709 o pow. 1266 objętej Księgą Wieczystą nr 2205, położonej w Sanoku obr. Dąbrówka przy ul. Szczudliki, przeznaczonej pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne (zabudowa w granicy).

Cena wywoławcza 15 900,00 zł.
Wadium 1 600,00 zł.

Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta, pokój nr 30, w terminie do dnia **10 lipca 1998 r. do godz. 14-tej.**

W przetargu mogą brać udział osoby prawne oraz osoby fizyczne, które w wyznaczonym terminie wpłacą wadium.

Cenę nabycia prawa własności, równą cenie osiągniętej w przetargu, wpłaca się na konto Urzędu Miasta najpóźniej w dniu zawarcia umowy.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia.

Wadium nie podlega zwrotowi, w przypadku uchylania się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.

Zarząd Miasta Sanoka może z uzasadnionej przyczyny odwołać ogłoszony przetarg.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta pokój nr 51, tel. 465-28-40.



BANK ZACHODNI SA

FILIA W SANOKU

OPROCENTOWANIE LOKAT TERMINOWYCH
O STAŁEJ STOPIE PROCENTOWEJ
OBOWIĄZUJĄCE OD DNIA 01.04.1998 r.

wkłady:	1 miesięczne	–	19,00%
	2 miesięczne	–	19,20%
	3 miesięczne	–	19,56%
	6 miesięczne	–	19,80%

oraz przy zmiennej stopie procentowej
wkłady 12 miesięczne – 20,64%

Jeżeli chcesz dobrze ulokować gotówkę powyżej 20.000 zł zapraszamy do indywidualnych negocjacji dotyczących oprocentowania lokaty.

Zapraszamy serdecznie do naszej Filii w ratuszu „pod zegarem” – Rynek 16 w dni robocze w godzinach od 8.00 do 17.00 tel. 463-47-51

SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ

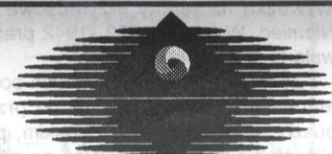
Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej

38-500 Sanok, ul. Gen. J. Bema 3, tel. 013 463-41-04

zaprasza do składania ofert na dzierżawę

1. Baru wraz z zapleczem o łącznej powierzchni 81 m²
2. Pomieszczeń biurowych o łącznej powierzchni ok. 200 m² (pomieszczenia od 9 do 30 m²)

W/w pomieszczenia znajdują się w budynku administracyjnym w Sanoku przy ul. Bema. Pomieszczenia można oglądać w dni robocze w godz. 7.00-15.00. Dodatkowe informacje można uzyskać osobiście w Dziale Technicznym lub telefonicznie pod nr 013 463-24-22.



FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE

SANOK
UL. KOŚCIUSZKI 24

Aparaty
i inne
akcesoria
fotograficzne

WYMIENI STARE NA NOWE

Przyjdź do nas, oddaj nam starą

- ❖ PRALKĘ
- ❖ CHŁODZIARKĘ
- ❖ KUCHNIĘ GAZOWĄ
- ❖ KUCHNIĘ ELEKTRYCZNA
- ORAZ INNY SPRZĘT A.G.D.

(bez względu na markę, wiek, stan techniczny)

a sprzedamy Ci nowy wspaniały sprzęt z dużym rabatem.

P.H.U. „TOMDEX”, Sanok, ul. 3-go Maja 15
Sklep „Hermes”, tel. 4633554

SALON „EDEN”

sprzedaż i wypożyczenie

- sukien ślubnych firmy „Madonna” wraz z dodatkami
- sukien okazyjnych

38-500 Sanok
ul. Orzeszkowej 3
tel. 463 25 45
tel./dom 463 41 75



FIRMA
HANDLOWO-
REKLAMOWA

„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
- sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych

ZAPRASZAMY!

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

* Działkę budowlaną, uzbrojoną 16a przy ul. Szczudliki w Sanoku, tel. 463-08-07 (po 20.00).
* Mieszkanie 75,40 m², parter, duży balkon, ul. Zielona (os. Błonie), cena do uzgodnienia, tel. 463-40-71 (po 18.00).
* Mieszkanie M4 63 m², ul. Wolna 8/4, I piętro, telefon i garaż, tel. 463-03-41 (po 17.00).
* Dom murowany, działkę 7 a oraz 2 działki po 20 a – Grabownica-Polana, tel. 463-68-56 (po 16.00).

STOLBUD Sokółka SA
OKNA, DRZWI – DREWNO
FHU EKO-BUD
Sanok, ul. Bema 5, tel. 463-50-21

* Mieszkanie własnościowe 36,5 m² – 2 pokoje + kuchnia przy ul. Wolnej 46, cena 1050 zł/m², tel. 464-13-14.
* Działkę budowlaną w Olchowcach, wiad. ul. Przemyska 68 (obok sklepu „Paulinka”).
* Działkę budowlaną w Sanoku, tel. 463-75-22.
* Tanio – mieszkanie własnościowe 34,4 m² (IV p.) – 2 pokoje os. Traugutta, tel. 463-62-62.
* Mieszkanie 34,6 m² przy ul. Zamkowej 3/57 (IV p.), tel. 469-89-43 (od 8.00-15.00).
* Dom murowany, jednorodzinny przy ul. Rymanowskiej, tel. 463-61-86 (do 15.30).
* Działki budowlane Sanok-Sanoczek (pow. do uzgodnienia), tel. 463-61-86 (do 15.30).
* Mieszkanie 50 m² (parter) ul. Sadowa, tel. 463-41-35 (po 16.00).
* Mieszkanie 45 m² (I p.), ul. Langiewicza 9a (obok ALFY), tel. 463-07-16 lub 463-50-02.
* Kiosk wraz z lokalizacją, tel. 463-77-48.
* Mieszkanie własnościowe 45 m² (I p.) – 2 pokoje, kuchnia, meble kuchenne gratis przy ul. Langiewicza 9/36, tel. 463-07-16.

Posiadam do wynajęcia
ATRAKCYJNY
lokal handlowy w Sanoku
ul. Traugutta 9 – 130 m²
tel. (017) 229-92-46

* Mieszkanie 61 m² (parter) przy ul. Ogródowej, tel. 463-57-39 lub 463-29-74.
* Działkę budowlaną uzbrojoną 10 a Sanok-Olchowce, tel. 463-00-97.
* Mieszkanie 73 m² (III p.), parkiet, telefon os. Błonie, tel. 463-16-70 (wieczorem).
* Mieszkanie 48 m² (III p.) – 3 pokoje przy ul. Sadowej, tel. 463-66-46 (po 16.00).
* Budynek z wyposażeniem z przeznaczeniem na działalność gospodarczą, Ustrzyki Dolne ul. PCK, tel. 461-23-91 lub 461-10-93.
* Mieszkanie 53 m² w Krośnie – 3 pokoje, telefon, cena 62.000 zł (do uzgodnienia), tel. 432-53-94 lub (060) 277-98-44.
* Mieszkanie 39 m² w centrum Sanoka (Rynek), tel. (017) 854-51-98 lub (016) 678-60-51 (po 16.00).
* Działki w Międzybrodziu 7 a i 6 a, tel. 463-31-94.

* Mieszkanie M-3 50,2 m² (III p.) – 2 pokoje, loggia, os. Słowackiego, ul. Jasna 3 – do zamieszkania od sierpnia, tel. 463-34-89.
* Mieszkanie własnościowe 54 m² (IV p.) – 3 pokoje – tanio ul. Langiewicza, tel. 464-85-44 (po 17.00).
* Działkę budowlaną 17 a częściowo uzbrojoną w Pisarowcach, tel. 464-02-09.
* Mieszkanie M-4 60 m² (parter) po kapitalnym remoncie przy ul. Sadowej oraz garaż, tel. 463-44-95.
* Duży dom drewniany 157 m² w bardzo dobrym stanie, w ogrodzie 10 a, atrakcyjna lokalizacja w Sanoku, 3 oddzielne mieszkania, wartość orientacyjna 120.000 zł, cena do uzgodnienia, wiad. Sanok ul. Szklana 7 (na poddaszu) (po 16.00).
* Mieszkanie M-4 60,5 m² (I p.) ul. Sadowa, tel. 463-64-37 (po 16.00).
* Mieszkanie własnościowe 37 m² (III p.) – 2 pokoje, telefon, ul. Wolna 46, tel. 464-11-15 (po 16.00).
* Działkę 6 a z budynkiem drewnianym w Sanoku, tel. (013) 463-29-15.
* Lokal 57 m² na mieszkanie – super tanio!, tel. 464-09-80.
* 2 ha gruntu w tym 1,2 ha lasu 4 km od Polańczyka, tel. 464-04-98.
* Działkę budowlano-rolną, tel. 463-15-17 lub 463-49-14.

Posiadam do wynajęcia

* Wynajmę pokój mężczyźnie w domu jednorodzinnym, tel. 463-50-26 (po 18.00).
* Posiadam do wydzierżawienia powierzchnię handlową do 50 m² w Pawilonie Handlowym przy ul. Robotniczej 15 PHS I piętro, cena 6,50+VAT/1 m², Wiad. Pawilon Handlowy PHS ul. Robotnicza 15.
* Halę o pow. 283 m² plus pomieszczenia socjalne pod wszelką działalność gospodarczą, telefon, woda miejska, gaz, duży plac manewrowy, tel. 463-39-98 lub 462-41-26.

Poszukuję do wynajęcia

* Pomieszczenia o powierzchni ok. 100 m², tel. 464-93-20.
* Małżeństwo poszukuje mieszkania, tel. 463-13-87 (po 19.00).
* Kawalerki lub pokoju 2-osobowego, tel. 463-08-05.

AUTO-MOTO

Sprzedam

* Citroena ZX 1,4 (1993/94), przeb. 62 tys. km, biały kupiony w salonie, garażowany, tel. 464-14-48.
* Fiata 126 p (1991), cena do uzgodnienia, tel. 463-66-63 w. 341 lub 463-32-87 (po 16.00).
* Piłnie cinquecento 704 (1993), zielony metalik, przeb. 63 tys. km, tel. 463-38-00 lub (090) 63-62-31.
* Renaulta 5 (1989), silnik 1100, alufelgi, stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 463-02-17 lub 463-31-24 (po 16.00).

NOWO OTWARTY SKLEP!

GRZEJNIKI
– KERMI
– STELRAD
KOTŁY
– JUNKERS
– BERETTA
BOJLERY
– LIKE
– ARISTON

REWELACYJNE CENY

Sanok, ul. Krakowska 104 (obok „Dąbrowianki”) tel. 464-03-09

* Poloneza 1,6 GLI (1995/XII), tel. 467-20-18 lub 467-22-57 (po 16.00).
* Mercedesa busa 307D (1984), tel. (090) 65-74-02.
* Renaulta 19 wersja sportowa (1991) oraz tarpana (1984), tel. 463-68-25.
* Żuka (1988), silnik diesel, stan dobry, tel. 463-03-14 (po 16.00).
* CC-704 (1996), przeb. 14 tys. km, bogate wyposażenie, garażowany, stan idealny, cena do uzgodnienia, tel. 463-09-00.
* Peugeotta 106 (1995), biały, przeb. 64 tys. km, 3-drzwiowy, oraz toyotę corolla (1992), srebrny metalik, przeb. 98 tys. km, 5-drzwiowa, tel. 463-00-97.
* Poloneza SLE 1600 (1989), tel. 462-23-21.
* Fiata 126 p FL (1990), tel. 463-31-02.
* Skodę 120L (1988) lub zamienię na 126 p (90,91,92), tel. 462-26-99.
* Citroena BX (1989), poj. 1600, inst. gazowa, granatowy metalik, alufelgi, elektr. szyby, tel. (013) 469-88-70.
* Karoserię fiata 126 p po wymianie blach i lakierze oraz kolumny 2 szt. – 200W, tel. 461-24-93 lub 461-25-35.

Firma „BRUK”

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ
materiał własny lub firmowy
Sanok, ul. Okulickiego 26
tel. 463-72-74

RÓŻNE

Sprzedam

* Namiot duży 4-osobowy, stan bardzo dobry, tel. 463-55-11.
* Suknię ślubną, rozmiar 38, tel. 463-21-24.
* Piec gazowy c.o. 1,5 „Grosar” nieużywany, tel. 464-04-53.
* Suknię ślubną z welonem (satyna, gipiura), rozm. 38-40, cena 500 zł, wiad. ul. Cegielniana 20/45 lub tel. grzezc. 462-27-89.
* Nowy stolik pod komputer – 250 zł, wiedeńską kasę pancerną stan b. dobry – 700 zł, bardzo ładne manekiny z perukami – 1 szt. 250 zł, stebnowkę „Juki” – 300 zł, ryglówkę „Juki” – 400 zł, tel. (090) 39-20-31.
* Kosze na chleb oraz żużel i wapno leżakowane, istnieje możliwość wykonania wyrobów na miejscu, tel. 463-09-80.
* Sprężarkę 3JW 60, pustaki żużlowe, deski jodłowe suche, tel. 464-10-38.
Kupię
* Betoniarke 150l, tel. 463-72-13.

PRACA

Zatrudnię

* Tynkarza, tel. 463-60-23 (po 15.00).
* Firma produkcyjno-handlowa branży spożywczej zatrudni akwizytora, tel. 463-41-04 w. 55.
* Firma budowlana zatrudni wykwalifikowanych pracowników budowlanych (mularzy, tynkarzy) ul. Daszyńskiego 12a, tel. 463-11-38 lub (090) 34-79-85.
Szukam pracy
* Młody, dyspozycyjny, prawo jazdy kat. B, podejmie każdą pracę, tel. kontaktowy 463-26-67 (12.00-19.00).
* Licealistka szuka pracy na wakacje – zainteresowana bawieniem dzieci, pracami sezonowymi, tel. 464-15-34.
* Poszukuję pracy w zawodzie pielęgniarki-terapeuty zajęciowego lub masażytki, tel. (013) 462-55-11 w. 339.
* Absolwent – technik samochodowy podejmie pracę w dowolnym zawodzie, dobra znajomość obsługi komputera, prawo jazdy kat. B, tel. 463-71-98.

KRZYŻÓWKA NR 27



Poziomo: 1. naczynie fotografa, 6. kupon, 7. dziennik lub tygodnik, 8. śnieżny pagórek, 9. meta Arki Noego, 10. dawne Tokio, 12. pierwiastek Marii Skłodowskiej-Curie, 15. pokrywa boiska, 18. kierowca samolotu, 19. ozdoba kobiecej szyi, 20. składnik benzyn, 21. słodkie wino hiszpańskie

Pionowo: 1. lotokot, 2. w parze z fonią, 3. tkanina na pieluszki, 4. surowy befsztyk, 5. wiejska restauracja, 11. w rękę podróżnego, 13. komórka rozrodcza, 14. jest nim widliszek, 16. krasa, powab, 17. solenizantka 5 lutego

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekujemy nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I – nagroda o wartości 25 zł, II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest **Wypożyczalnia Kaset Video „Maskotka”**, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 25: LATO PUKA DO DRZWI TWOICH

Nagrody wylosowali:
I – Sławomir Bzdek, ul. Cegielniana 20/5
II – Marta Wojtas, ul. Rzemieśnicza 27/7
III – Janina Gacek, ul. Traugutta 17a/73

PRZYPOMNIENIE ogłoszenia drobne i reklamy

przyjmujemy
DO PONIEDZIAŁKU

MECHANIKA POJAZDOWA „MEGASERVICE”

38-500 SANOK, UL. IOOO-LECIA 83 (DAWNY POM), TEL. (013) 463-37-72

**BADANIA TECHNICZNE
DIAGNOSTYKA
NAPRAWY:**

– POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
NAPRAWY GŁÓWNE
NAPRAWY BIEŻĄCE
SZLIFOWANIE ZAWORÓW
LASEROWA GEOMETRIA (ZBIEŻNOŚĆ)
NAPRAWY KOSIAREK SPALINOWYCH, TRAWNIKOWYCH
REGENERACJA:

– POMP WTRYSKOWYCH – WSZYSTKIE TYPY
USŁUGI TRANSPORTOWE DO I TONY
CENY KONKURENCYJNE
USŁUGI FACHOWE I SOLIDNE
SPRZEDAŻ OPON DEBICA PO CENACH FABRYCZNYCH
Z BEZPŁATNYM SERWISEM

CZYNNE:
PONIEDZIAŁKI-PIĄTKI 7.00-17.00, SOBOTY 7.00-15.00
ZAPRASZAMY

W LIPCU CENY PROMOCYJNE
– 40% zniżki na wszelkie regulacje silnika



Złoty medal karateków

Sanok – to brzmi groźnie

Po ubiegłorocznym zlocie Mistrzów Polski w Karate Kyokushin nie wszyscy byli przekonani, czy Sanockiemu Klubowi Karate rzeczywiście należał się tytuł mistrzowski. Nasz zespół wygrał minimalnie, zaledwie o punkt wyprzedzając drużynę z drugiego miejsca. Umiejętności sanockich karateków miały zasygnalizować tegoroczny championat, rywale zapowiadali ostry rewanż. Tymczasem zawodnicy Henryka Orzechowskiego wręcz zdeklasowali całą konkurencję, gromadząc dwa razy więcej punktów niż najgroźniejszy przeciwnik – drużyna karateków z Wrocławia, na których terenie odbyły się mistrzostwa.

Przygotowania do turnieju zawodnicy SKK rozpoczęli na początku maja. Sześć razy w tygodniu solidny trening, dużo biegania. Cel był jasny – obronić tytuł. W mistrzostwach wystartowało około 120 zawodników reprezentujących 47 klubów. Z pięciu naszych karateków aż czterech dotarło do finałów swych kategorii wagowych. Jedynie debiutujący w mistrzostwach 26-letni Krzysztof Orłowski odpadł w I rundzie kategorii do 65 kg, przegrywając przez wskazanie z Mariuszem Piątkiem z Katowic. – Krzysiek jest dobry technicznie, w ostatnim czasie poczynił spore postępy – uważają bardziej utytułowani Waldemar Wiszyński, Mariusz Boruta, Marek Ociesielski i Janusz Czaban. Byli tak mocni, że wielu zawodników słysząc, że los zetknie ich właśnie z karatekami sanockimi, traciło ochotę do walki. Wiszyński i Boruta zdobyli złote medale i po 5 punktów do klasyfikacji drużynowej, natomiast Ociesielski i Czaban musieli zadowolić się srebrnymi krążkami, cenionymi za 3 punkty. W sumie nasz klub zgromadził 16 „oczek”, następny w klasyfikacji Wrocław miał zaledwie 8 punktów. Używając języka futbolowego – pogrom.

Waldemar Wiszyński – najlepszy (25 lat, kat. do 70 kg)

Nie od dziś wiadomo, że Waldek Wiszyński dysponuje błyskotliwą techniką. Docenili to faworyci, przyznając mu tytuł najlepszego zawodnika mistrzostw. Na dobry początek Waldek szybko, przez ippon, rozprawił się ze stołecznym karateką Tomaszem Baranem, potem przez wazari pokonał Piotra Brzeckiego z Wrocławia. Trudniejszą przeprawą czekała sanoczanina w półfinale, gdzie trzeci raz w karierze walczył z Michałem Tarasiewiczem z Tarnowskich Gór, wielokrotnym medalistą krajowych imprez rangi mistrzowskiej. Raz wygrał Wiszyński, raz Tarasiewicz, zawsze decydowało sędziowskie wskazanie. Wazari było i tym razem, oczywiście na korzyść naszego zawodnika. Wreszcie finałowa walka z Ryszardem Korczykiem z Chrzanowa, który w tych mistrzostwach prezentował bardzo wysoką formę. Nie był to ich pierwszy pojedynek, spotykali się już trzy razy, korzystniejszy bilans miał Wiszyński – dwa zwycięstwa, jedna porażka.

– Przed walką łamał się deski, próba wyszła na moją korzyść, zaliczyłem osiem sztuk, podczas gdy rywal tylko pięć – Waldek odsłania kulisy finałowego starcia. – Sam pojedynek miał bardzo wyrównany przebieg, po regulaminowych trzech minutach sędziowie zarządził dogrywkę, która także zakończyła się remisem. O tytule mistrzowskim zdecydowała większa liczba złamanych desek. Nie liczyłem konkretnie na triumf indywidualny, ważniejsza była obrona tytułu drużynowego.

Był to piąty medal Wiszyńskiego w seniorskich MP. Dotąd zdobył po dwa srebrne i brązowe krążki.

Marek Ociesielski – pechowiec (27 lat, kat. do 85 kg)

Dla Ociesielskiego start we Wrocławiu miał być ukoronowaniem kariery seniorskiej. Nie ukrywa, że jechał po złoto, brąz i srebro zdobył już wcześniej. Był w życiowej formie. Jako zawodnik rozstawiony w pierwszej rundzie otrzymał wolny los, potem bez większych problemów przez wska-

zanie uporał się z Markiem Kozięciem z Lublina i z krakowianinem Jackiem Barskim. W finale Ociesielski trafił na wielce utytułowanego Sylwestra Sypienia, zdobywcę Pucharu Europy, trzeciego zawodnika ostatnich mistrzostw kontynentu, który pierwszych dwóch rywali rozbił już po kilkunastu sekundach. Renoma rywala wcale nie zdeprymowała Marka, tym bardziej, że pokonał go już w półfinale poprzednich MP. Dodatkowo na korzyść sanockiego karateki przemawiało siedem złamanych desek, podczas gdy Sypień zaliczył... tylko dwie!

– Przez cały czas czułem, że mam przewagę, starałem się walczyć mądrze taktycznie – tłumaczy Ociesielski. – Wiedząc, iż złamałem więcej desek – nie ryzykowałem, do złotego medalu wystarczył mi nawet remis. Tak też zakończyła się walka i gdy już cieszyłem się z mistrzostwa, sędziowie zarządził ważenie. Okazało się, że o miejscu na najwyższym podium w pierwszej kolejności decydować będzie nie ilość desek, a waga ciała. Dopiero w tym momencie dowiedziałem się, że jeżeli któryś zawodnik będzie lżejszy od rywala o więcej niż 5 kilogramów, to automatycznie wygra. Waga pokazała, że jestem cięższy o 5,40 kilograma...

Ciężko mi opisać, co czułem w tamtej chwili, przegrać w tak głupi sposób... Powinienem mieć pretensje do organizatorów, że wcześniej nie poinformowali nas o tej regulaminowej nowince. Gdybym o tym wiedział, do złotego medalu wystarczyłoby mi... zmienić przed walką kimono. To, w którym walczyłem z Sypieniem było tak nasiąknięte potem, że ważyło półtora kilograma. A zawodnicy ważeni są w tych kimonach, w których walczyli.

Marek wierzy jednak, że jeszcze sięgnie po złoto, choć wiele wskazuje na to, że ze względów rodzinnych będzie musiał wyjechać za granicę. Jeżeli jednak za rok będzie w kraju, to na pewno wystartuje w kolejnych mistrzostwach.

Janusz Czaban – faulowany (23 lata, kat. do 65 kg)

Najmłodszy i najmniej utytułowany z naszych medalistów, dwa poprzednie starty na mistrzostwach kończył w ćwierćfinale. Tym razem miał nadzieję na medal, choć sam przyznaje, że real-

nie oceniając własne szanse zadowoliliby go brąz. Jego pierwszym przeciwnikiem był Piotr Piekarczyk z Nowego Sącza, wygrał przez wskazanie. W drugiej rundzie nasz karateka trafił na Stanisława Świdera z Głogowa, pogromcę ubiegłorocznego wicemistrza. W tej walce Janusz został nieprzepisowo kopnięty w szczękę (– Przez chwilę bałem się, że mi ją złamał – mówi Janusz), kame punkty dla rywala zdecydowały o wyniku. W półfinale sanoczanin starł się z brązowym medalistą sprzed roku, Dariuszem Adamczykiem z Koszalin, z którym wówczas walkę o półfinał przegrał deskami 7-5. Tym razem Adamczyk przegrał „łapiąc” ostrzeżenie, choć zdaniem kolegów Janusz zwyciężyłby i bez tego. Wreszcie finałowa walka z aktualnym mistrzem Markiem Krejpcio z Suwałk.

– W regulaminowym czasie był remis, na pół minuty przed końcem dogrywki spróbowałem kopnięcia z obrotu – tłumaczy Czaban. – W tym momencie przeciwnik uderzył mnie pięścią w plecy, zdaniem trenera Orzechowskiego był to oczywisty faul. Zdanie to podzieliło dwóch sędziów, jednak dwaj pozostali mieli wątpliwości. Po krótkiej naradzie arbiter główny przyznał pół punktu rywalowi. Szkoda, złoto było w moim zasięgu.

Mariusz Boruta – pewniak (27 lat, kat. do 75 kg)

Pozostali nasi karatecy zgodnie podkreślają, że Mariusz Boruta najpewniej wygrał swoje cztery walki, prezentując bardzo dobry styl. – W pierwszej rundzie przez wazari pokonał Jacka Pikula z Dębicy, w drugiej przez ippon Piotra Polewiaka z Chrzanowa. Mieszkańcy z Odrzechowej Boruta bardzo ładny pojedynek stoczył w walce o finał, o jego zwycięstwie przez wazari zdecydowało efektywne kopnięcie w tył głowy Marka Dziezdica z Wrocławia. Decydujący bój nie był już tak widowiskowy, mimo przewagi Mariusza w ciągu pięciu minut nie zdobył punktów, podobnie jak i jego rywal, inny reprezentant gospodarzy Rafał Stępski. O tytule i w tej kategorii decydowały deski, Boruta wygrał 8-6.

Karatecy dziękują za sponsoring właścicielowi klubu ART CLUB.

Ciężary

Medale i kadra

Pod okiem trenera Ryszarda Trzepizura młode sztangiści Stomilu-Sanoczanina czynią stałe postępy, ich start na Mistrzostwach Polski do lat 16 w Siedlcach zaowocował czterema medalami. Złote zdobyły Sabina Śnieżek i Renata Grześków, srebrne natomiast Małgorzata Sobolak i Karolina Kafel.

Nie wystarczyło to jednak do miejsca na podium w klasyfikacji drużynowej. Nasze zawodniczki zarezerwowały dla siebie kategorię wagową do 69 kilogramów: Sabina Śnieżek zwyciężyła z dwubojowym wynikiem 145 kg (65 w rwanie + 80 w podrzucie), a rezultat 100 kg (45 + 55) dał drugie miejsce Małgorzacie Sobolak. Triumfująca w kategorii do 53 kg Renata Grześków uzyskała 102,5 kg (46 + 57,5). Wreszcie w wadze powyżej 75 kg Karolina Kafel srebro zdobyła wynikiem 110 kg (45 + 65). Nasze dziewczęta zostały w Siedlcach na dwutygodniowym zgrupowaniu kadry Polski. Śnieżek i Grześków objęte są przygotowaniem do olimpiady w roku 2006.

W mistrzostwach startowało też dwóch ciężarowców Sanoczanin. Obaj w wadze do 56 kg, plasując się obok siebie: czwarty z wynikiem 167,5 kg (72,5 + 95) był Paweł Dorotniak, a piąty Sebastian Malejki – 152,5 kg (67,5 + 85).

Kolarstwo

SPRAWDZIAN NA DOSTATECZNIE

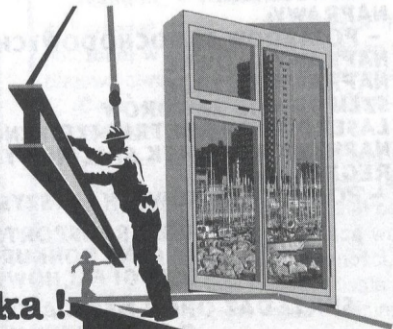
Poniżej oczekiwań wypadli nasi kolarze górscy podczas Mistrzostw Polski Ludowych Związków Sportowych. Był to przedostatni sprawdzian ich formy przed zakończeniem tegorocznej edycji Grand Prix MTB „Żywiec '98”, zaplanowanym na 19 lipca.

Najwyższe miejsce z sanoczanin zajęli Janusz Głowacki, tym razem walczący w seniorach – trener kolarzy Bieszczadzkiego Towarzystwa Cyklistów finiszował na 8. pozycji. Nie powiodło się niestety Marcinowi Karczyńskiemu i Markowi Wierzbiniemu, którzy na skutek defektów sprzętu nie ukończyli wyścigu. Podobny los spotkał młodzika Łukasza Sieczkowskiego. Ostatni z naszych zawodników, Mateusz Drozd, był 13. wśród juniorów młodszych. W każdej grupie wiekowej startowało 20 – 30 kolarzy.

PRODUCENT
Okno-Res

Kolejka po nasze okna jest długa ... , a jednak wielu na nie czeka !

SANOK, Hala Targowa Ip., Tel. (0 13) 463 66 63



Lekka atletyka

Za pięć dwunasta

Dopiero na ostatnim meeningu kwalifikacyjnym (Kielce) do Mistrzostw Polski dwóch naszych lekkoatletów uzyskało wyniki dające automatyczny awans. Na mistrzostwa pojadą juniorzy Zrywu, dyskobol Bogusław Rocha oraz skoczek w dal Damian Guzik.

W rzucie dyskiem minimum wynosiło 39 metrów, Rocha „zrobił” wynik o pół metra lepszy. Szczególnie uśmiechnięto się do Guzika, który skokiem na 6,97 metra przekroczył normę zaledwie o 7 centymetrów. W Kielcach startował również junior młodszy Marcin Rożek, w rzucie dyskiem zaliczając 36,90 metra (dysk dla juniorów waży 2 kg, dla juniorów młodszych 1,5 kg).

Istnieje szansa, że Rocha i Guzik nie będą jedynymi reprezentantami naszych klubów na mistrzostwach. W tym roku ustalono bardzo wysokie normy kwalifikacyjne, prawdopodobnie nie uzyska ich wymagana ilość zawodników. Pozostali dobierani będą według najlepszych wyników. A kilku naszych lekkoatletów – tak ze Zrywu, jak i z Komunalnych – we wcześniejszych meeningach uzyskało niezłe rezultaty.

Mistrzostwa Polski odbędą się w dniach 11-12 lipca. Ostatni sprawdzian formy jutro w Mielcu.

Masówka w Tarnawie

Zabawa na sportowo

Około tysiąca osób wzięło udział w zorganizowanym już po raz czwarty w Tarnawie Dolnej Pikniku Sportowo-Rekreacyjnym. W czasie imprezy rozegrano dwa mecze piłkarskie: LKS Zagórz pokonał LZS Tamawa 4-3, a pojedynek drużyny Pracowników Oświaty z oddziałami z Tarnawy zakończył się remisem 3-3. Turniej siatkarskich „trójek” wygrał pierwszy zespół z Tarnawy. Było oczywiście wiele innych konkurencji indywidualnych, także bardzo oryginalnych, jak choćby rzut jajkiem w parach. Poniżej podajemy zwycięzców.

Biegi przełajowe: przedszkolaki – Natalia Smorul i Roland Wołk; klasy I-II – Kasia Furdak i Mateusz Mąka; kl. III-IV – Iza Stach i Piotrek Osekowski; kl. V-VI – Renata Zajdel i Grzesiek Baczyński; kl. VII-VIII – Irena Zajdel i Szczepan Jankowski. Rzuty do celu piłeczkami na rękę – Adam Smorul. Rzuty łotkami – Grzesiek Święch. Jazda na rowerze przez tor przeszkód – Krzysiek Dufnat. Wyciskanie leżąc – Jan Guzara. Wyciskanie jedną ręką – Jan Osenkowski. Rzut walkiem (konkurencja dla kobiet) – Elżbieta Stodolak. Rzut jajkiem w parach – Andrzej Wojtanowski i Marcin Ingłot.

Wędkarstwo

Tuż za podium

W tym roku okręg krośnieński obchodzi 20-lecie istnienia, nietrudno więc policzyć, że spławikowe mistrzostwa okręgu odbyły się po raz dwudziesty. Zawody rozegrane na stawie w Siepietnicy nie przyniosły sanoczanom żadnego medalu, miejsce tuż za podium zajęto koło nr 3.

Mimo kapryśnej aury ryby brały bardzo dobrze, dominowały spore płocie, trafiały się też karpie i leszcze. Właśnie piękny, dwukilogramowy leszcz okazał się największą rybą zawodów. Nowym mistrzem okręgu został Aleksander Paradysz z Jedlicza, kolejne miejsca zajęli Andrzej Choma z Brzozowa i Marek Polak z koła „Teleskop” Krosno. Reprezentanci sanockiej „trójki” na dalszych pozycjach: 9. był Robert Woźny, a jego matka Krystyna Woźna zajęła 6. miejsce wśród kobiet. Wygrała Dorota Sowa („Pstrąg” Olszanica) przed Anną Wanik (Krosno 1) i Marią Pilecką („Balaton” Krosno). W juniorach Artur Pieniżek (Jedlicze) wyprzedził Michała Gajewskiego (Solina) i Bogusława Kotulaka („Refineria” Jasto). Marcin Suwała z koła 1 uplasował się pod koniec pierwszej „dziesiątki”.

Mimo dwóch zwycięstw indywidualnych koło z Jedlicza znalazło się poza podium – w ich składzie zabrakło kobiety, automatyczna strata punktów była zbyt duża. Tytuł mistrzowski zdobyło Krosno 1 przed prowadzącym po I turze ubiegłorocznym triumfatorem Olszanicą i kołem Solina-Polańczyk. Czwarte miejsce zajęła sanocka „trójka”, której skład uzupełniał junior Piotr Wodzyński. Do medalu zabrakło niewiele, jeszcze po I turze nasz zespół plasował się na 3. pozycji. Koło 1 (Suwała i Jerzy Szerzeń) znalazło się w drugiej „dziesiątce”. Natomiast wędkarze z „dwójki” wycofali się jeszcze przed końcem I tury.

Automobil

Zwycięzcy poza zasięgiem

Jan Wolański i Józef Paluch zajęli 5. miejsce w Ogólnopolskim Rajdzie Turystyczno-Nawigacyjnym „Koziółek”, który odbył się w Lublinie.

Była to już XIV edycja imprezy, tym razem wszystkie trzy etapy wyścigu rozegrano w dzień. Wystartowało 50 załóg, trasa o średniej skali trudności liczyła łącznie 120 kilometrów. Sanoczanie mieli około 400 punktów karnych, kończąc rywalizację ze znaczną stratą do pierwszej „trójki”. – Po prostu byli poza naszym zasięgiem – przyznał Jan Wolański. Wyjazd naszej załogi sponsorowała firma „Budma”.

Następny start Wolański i Paluch planują we wrześniu. Do tego czasu powinno rozstrzygnąć się, czyje barwy będą reprezentować. Jeżeli nie zechce ich Automobilklub Krośnieński, skorzystają z propozycji Automobilklubu Śląskiego.

Kolumnę opracował Bartosz Błazewicz

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błazewicz – red. prowadzący, Joanna Kozimor.

Współpracują: Edward Zajac, Marcin Kandefer, Krystyna Dżoń, Agata i Maciej Skowrońscy.

Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

e-mail: Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 361-69.